Nr. 259. We Lwowie, Środa dnia 14. Listopada 1883. Rok XXII.

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.
Przedpłata wynosi: w Miejscu kwartalnie ... złr. 50 ct. miesięcznie ... Z przesyłką pocztową ... [illegible]
Numer pojedynczy kosztuje 10 cnt.

GAZETA NARODOWA

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmuje we Lwowie Biuro administracji „Gazety Narodowej“ ulica Kopernika l. 5. [illegible] ... Warszawie Senatorska 13, W. Kukliński w Krakowie.
OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 cnt. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem.
Reklamy w rubryce „Nadesłane“ 30 ct. od wiersza.

LWÓW d. 13 listopada

(*La prochaine guerre*.. — Bieżące sprawy austro-węgiersko - kroackie.)

La prochaine guerre 188.. — pod tym tytułem ukazało się w *Armée française* studjum, jak twierdzą, inspirowane przez jenerała Gallifeta. Studjum to rozpada się na kilka rozdziałów, z których pierwszy omawia polityczne położenie Europy w przededniu spodziewanej wojny. Na końcu rozdziału czytamy: „Małoznaczący wypadek jest ową kroplą, która naczynie przepełnia. Zaburzenia rozpoczęły się w Polsce, lud powstaje przeciw Niemcom, a kilku ich ubito. Ponieważ nie przystano na żądane zadosyćuczynienia, Niemcy zdecydowały się wojnę wypowiedzieć (28. kwietnia).“

Po tej fantazji prorokuje autor, że Niemcy pobite zostaną naprzód przez Moskwę, potem przez Francję. Oto co francuskiemu wojskowemu przedstawia rozbudzona wyobraźnia:

„Dwie niemieckie armie, każda złożona z czterech korpusów — pierwsza skoncentrowana pod Grudziądzem, druga pod Welawą przechodzą granicę 30. kwietnia i maszerują w kierunku Białegostoku. Moskale wystawiają cztery armie, z których jedna zbliża się do Węgier, a Węgrzy podają im rękę przeciw Austrji. Już 3. maja zaczynają Niemcy atakować, ale tylko z wielkiemi stratami udaje im się wypierać Moskali, którzy pod ochroną dział zajmują stanowisko pod Białostokiem. Moskale natychmiast przechodzą w ofensywę. Dnia 23. maja przychodzi do bitwy pod Czerwonym Borem, Niemcy pobici opierają się o Kutno. Już 16. czerwca Niemcy zaniepokojeni operacjami francuskiemi proponują zawieszenie broni, które zostaje przyjęte. Tymczasem na południu łączą się Moskale z Węgrami i zmuszają armię austrjacką do odwrotu. W tym czasie Francja gotowała się do walki. W ostatnich dniach sierpnia skoncentrowano cztery dywizje kawalerji między Lunevillem a Nancy. Rząd francuski otrzymał *ultimatum* od cesarza niemieckiego z oświadczeniem, że uważać będzie nagromadzenie kawalerji jako pogróżkę. Rząd francuski tegosamego dnia wydał natychmiastowy rozkaz mobilizacji. Dnia 2. maja była ona ukończoną a w kilka dni stanęły na granicy trzy armie francuskie, pierwsza pod Vesoul, druga pod Langres i Chaumont, trzecia pod Bar le-Duc; za niemi skoncentrowano dwie armie rezerwowe. Operacyjny plan Francuzów polega na tem, żeby wydać Niemcom bitwę na wyżynach Lotaryńskich, osaczyć Mec i Sztrasburg, przejść przez Ren między Sztrasburgiem a Moguncją i podążyć do Würzburga.

Dnia 7. maja rozpoczynają się kroki nieprzyjacielskie. Niemców odpierają Francuzi, a 20. tm. przychodzi do bitwy pod Baronville, która chwieje się od godziny 6. rano do 4. po południu, wreszcie prawe skrzydło zadaje ciężkie straty Niemcom, a ci cofają się do Kaiserslautern. 30. i 31. maja w bitwie pod Kaiserslautern Niemcy ponoszą klęskę. Francuzi dnia 5. czerwca przechodzą Ren, zajmują Mannheim i maszerują w koncentrycznych marszach przez Darmstadt do Würzburga. Walna bitwa rozstrzygająca wojnę odbywa się nad rzeczką Tauber (dopływ Menu). Bawarczycy zaraz na początku bitwy ustępują i wydają Francuzom Mergentheim. Za ich przykładem idą Würtemberczycy i Badeńczycy. To klęska dla Prus; o godz. 1. z południa w nieporządku cofają się do Würzburga i Karlstadtu a w nocy z 18. na 19. przechodzą przez Men pod ochroną dział dwóch nietkniętych jeszcze korpusów, które znaczną część bagażów nam pozostawiają. Następnego dnia francuzki generalissimus otrzymuje od króla pruskiego propozycję zawieszenia broni i zwołania kongresu w celu zawarcia pokoju, co zostaje przyjętem.

Układy doprowadzają do traktatu pokojowego, który d. 30. października podpisują w Zurychu, a którego główne punkta są następujące: Niemcy oddają napowrót Francji Alzację i Lotaryngię, a Moskwie odstępują Królewiec i Prusy Wschodnie aż do Pregoli (Pregel); Rzesza niemiecka powstaje napowrót jak przed rokiem 1866.“

Otóż ową fantastyczną elukubrację, zamieszczoną w *Armée française*. Jako utwór rozbujałej wyobraźni proroctwa te są dziecinne, i każdy, komuby się chciało, może z kartą w ręku potworzyć sobie setki takich planów, a jeżeli śmy te dziecinstwa powtórzyli, to jedynie dlatego, że pojawiły się one w tak poważnem piśmie wojskowem jak *Armée française*. Smutno, bardzo smutno, jeżeli coś podobnie niedorzecznego pojawia się w piśmie, które ma armię pouczać; smutno, jeżeli szowinizm prowadzi aż do halucynacyj i te halucynacje się ogłasza. Jakże się wobec tego dziwić, jeżeli nawet Moskale nie traktują na serjo przymierza z Francją?

* * *

Delegacja przedlitawska załatwiła wczoraj (ob. tel.) resztę budżetu wspólnego. Dzisiaj zbierze się węgierska komisja nuncjalna, może wespół z przedlitawską, dla zagodzenia różnic między uchwałami obu delegacyj, co jeżeli się stanie, już by jutro odbyły się ostatnie posiedzenia delegacyjne, i tylko by węgierska delegacja zebrała się we czwartek dla ogłoszenia sankcjonowanych już uchwał. Do kardynalnych bowiem [illegible] należy to, że [illegible] być sankcjonowane [illegible] względnie w delegacji obwieszczonemi [illegible] uchwały.

Różnice między delegacjami dotyczą przewidywanego etatu marynarki, delegacja przedlitawska bowiem okroiła w następujących pozycjach: [illegible] na utrzymanie będących w czynnej służbie okrętów 1.500 złr., hydrograficzny 3.047 złr., dobudowania w arsenale morskim w Poli 12.000 złr. — które to pozycje delegacja węgierska bez zmiany wedle preliminarza przyjęła. [illegible] delegacja przedlitawska uchwaliła na budowę statku torpedowego 200.000 złr. jako kredyt dodatkowy na r. b. a 200.000 złr. na r. 1884, gdy węgierska delegacja sumę 400.000 złr. w budżecie na r. 1884 umieściła. W etacie bośniackim (okupacyjnym) delegacja przedlitawska okroiła jedną pozycję tylko o 100.000 złr., gdy węgierska 107.000 okroiła, w innej zaś pozycji delegacja przedlitawska 7.000 złr. okroiła, gdy węgierska żadnej zmiany nie zrobiła.

[illegible] w delegacji przedlitawskiej delegat ks. Pfligl podniósł sprawę katolicyzmu w Bośnii. Katolicy bośniaccy są jedynym żywiołem w krajach okkupowanych, który od początku stał i stoi wiernie przy Austro-Węgrach — tymczasem właśnie ten żywioł jest obecnie jeżeli nie wprost prześladowanym, to upośledzonym — może dlatego, że [illegible] kim. Tworząc arcybiskupstwo katolickie w Bośnii, przedewszystkiem, i to za wpływem sfer jezuickich, naruszono słuszne, pracą apostolską i męczeńską krwią nabyte od wieków prawa franciszkanów, którzy za rządów tureckich całą obsługę duchowną tam sprawowali, i do których lud jako do prawdziwych pasterzy jest przywiązany. Już to cały rząd węgierski zapowietrzony jest kalwinami i lutrami, którzy swoim obrzydłym zwyczajem gdzie mogą starają się podkopać katolicyzm, łatając swój brak siły religijnej fintami materjalnemi. A gdy zarząd Bośnii popadł prawie wyłącznie w ręce madiarskie, więc też na katolicyzmie skutki tego się odbiły. Nadto, wiedząc, że sił katolicyzmu przełamać niepodobna, utworzono sobie rodzaj świętojurstwa — kubek w kubek podobnego do galicyjskiego, bo moskalizmem zaprawionego — forytując prawosławne duchowieństwo, które ciągnie do Czarnogóry i Serbii.

Pouczony też metropolita prawosławny ni ztąd ni zowąd, z powodu organizowania przez katolików towarzystwa pomocy, w publicznym liście pasterskim uderzył na arcybiskupa katolickiego i katolicyzm, na który znowu odpowiedział arcybiskup katolicki spokojnie, ale dobitnie, wykazując oraz prowokatorskie cele prawosławnej hierarchii. Kierowany przez Madiarów zarząd bośniacki wystąpił w tej sprawie niby bezstronnie, gromiąc metropolitę i arcybiskupa, podczas gdy zgromienie należało się tylko napastnikowi, tj. metropolicie.

Musimy tu powiedzieć, że wywody p. Kallaja co do Bośnii nie zadowoliły ani delegacji przedlitawskiej ani nawet węgierskiej, nikt im wiary nie dał, a czemu uwierzono, tego znowu nie pochwalano. Dano mu jednak na teraz spokój, czekając, aż licho tak spotężnieje, że i minister-administrator będzie musiał otwarcie prawdę wyznać. Tymczasem pokutować musi ludność za grzechy madiaryzmu.

* * *

Italianizm zaczyna upadać w Istrji. Tak np. włoska szkoła realna w Pirano zostanie zamkniętą dla braku uczniów, gdyż np. do 5. klasy tylko jeden uczeń się zapisał.

Jeszcze gorzej upada centralizm w Krainie, a półurzędowa *Stara Presse* pisze: „Niebłaganym lublańscy występują w ślad haydenowskich muzykantów kaplicy Esterhazego: jeden za drugim rzucają nuty na pulpit i odchodzą, zawodząc nad niewdzięcznością ludzką. Jeden po drugim usuwają się od sejmu, w którym już ani spodziewać się jakich [illegible] narodowościowych. Od p. Deschmann poszedł na wygnanie polityczne br. Blagay, który także oświadczył się przeciw umiarkowanej polityce kurji [illegible].“

Nie tak fatalnie na teraz, ale zawsze fatalnie idzie centralizmowi w Czechach. Starocentraliści pragną ocalić sytuację; zwołane na 25. bm. zebranie posłów [illegible] ma posłużyć do ułożenia programu dla wielkiego wiecu [illegible] — i cały obóz centralistyczny już się przecie zaczyna gotować przed sprawą. Do *Bohemii* donoszą z Wiednia:

„Przewódzcy [illegible] lewicy niebawem się zajmą sprawą podziału Czech, gdyż patrzeć z założonemi rękami nie mogą. Należy też spodziewać się napewne, że [illegible] członkowie stronnictwa verfassungstreu bezwarunkowo poddadzą się temu, co przewódzcy uchwalą.“

Że [illegible] podziału Czech jest błazeństwem, bo absolutnie niemożliwą do przeprowadzenia, dopóki Czechy do Austrji należą, o tem wiedzą młodoczesi, ale właśnie dlatego sądzą, że tem dłużej będą w podnoszeniu jej mieć spokój do burzenia ludności niemieckiej w Czechach przeciw przewódzcom dotychczasowym. Abstencja centralistów od udziału w pracy parlamentarnej nie jest prawdopodobną, [illegible] — o tej jednak *Bohemii* nic nie donoszą z Wiednia, — ta by chyba tylko w Pradze na owem zebraniu [illegible] rozbierana. Snać przewódzcy ani marzą o abstencji.

* * *

Zeszły tydzień minął, a sprawa kroacka nie została załatwioną; trudności stawia jen. Filipowicz, który chce się dobrze opatrzyć, zanim przyjmie urząd bana. Bawiący we Wiedniu redaktor *Agramer Ztg.* donosi w tej sprawie pod d. 10. bm.:

„Jenerał br. Filipowicz wcale nie widzi stanu rzeczy w Kroacji w świetle różowem i za bardzo wielkie uważa trudności, jakie mu jako banowi przyjdzie pokonywać co do naprawy tamże stosunków politycznych i administracyjnych; więc też nie bardzo się spieszy z przyjęciem posady, obecnie właśnie z nader wielką odpowiedzialnością połączonej. Dotychczas jeszcze w żadnej ze spraw kroackich nie zapadły uchwały; powzięte będą one dopiero na konferencjach, które się temi dniami odbędą, a do których i jen. Filipowicz przyzwanym zostanie. Gorliwość, z jaką w sferze decydującej dążą do zniesienia stanu wyjątkowego w Kroacji, napotyka wielkie trudności w komplikacjach personalnych i politycznych; więc też i stan prawidłowy nie powróci, dopóki nie zostaną wynalezione środki, któreby spokój i porządek trwale zapewniały.“

Wspomniane powyżej konferencje toczą się właśnie we Wiedniu, i br. Filipowicz miał już posłuchanie u cesarza. Zdaje się, że Węgrzy, nie bardzo będąc pewni Filipowicza, który zwłaszcza nie dopuściłby manipulacyj, o jakich Madiary dla zasilenia skarbu węgierskiego myślą z lasami, tem głównem bogactwem Pogranicza — zamierzali dodać mu w osobie br. Khuen-Hedervarego szefa sekcji spraw wewnętrznych jako koadjutora *cum jure succedendi* (z prawem następstwa) — tymczasem br. Filipowicz takiego szefa sekcji a br. Khuen takiej posady przyjąć nie chce.

Korespondencje „Gaz. Nar.“

Z Warszawy d. 9. listopada.

Pomimo wszelkich zaprzeczeń umieszczanych w pismach moskiewskich, jakoteż i niemieckich, jakoby Moskwa nie myślała o prędzej czy później nastąpić mającej wojnie ani też nie żywiła chęci napadnięcia jednego z sąsiadów swoich, jednak patrząc się na to co tu się dzieje i co się robi, zupełnie co innego twierdzić musimy. Za dowód tego niech posłuży co następuje:

Magazyny moderunkowe i żywnościowe w Iwangrodzie istniejące są rozszerzane tak, aby zapasy w nich przechowywane pokryć mogły potrzeby jednego korpusu; - równocześnie w tych samych rozmiarach rozszerzają magazyny będące w Kielcach; zaś w Dąbrowie, Olkuszu i Ostrowcu zakładają magazyny żywnościowe, a w Końskiem, Jędrzejowie i Tomaszowie rawskim magazyny moderunkowe; nim jednak odpowiednie gmachy wzniesione będą, powynajmywano teraz stodoły i spichlerze.

Zapowiedziany XV. korpus, przybyć mający w Lubelskie w połowie grudnia r. b., ma być już na miejscu, pomimo jednak zamówionych już kwater, dotąd jeszcze niema stanowczego rozkazu, czy korpus ten przybędzie w Lubelskie, chociaż XXIII. konna baterja należąca do tego korpusu, do Królestwa już przybyła i w Pilicy konsystuje, będąc tymczasowo do XIV. korpusu przydzielona. W razie gdyby rozkaz wstrzymujący przymarsz XV. korpusu w Lubelskie, przed wymarszem z Kazania nie nadszedł, w takim razie dyslokacja korpusu tego nastąpi na pograniczu Galicji a mianowicie:

Sztaby XV. korpusu, II. pieszej dywizji, I. pieszej brygady i nr. 5. pułku pieszego w Krasnymstawie, sztab III. pieszej dywizji w Zamościu, sztab XIV. kawaleryjskiej dywizji w Janowie ordynackim.

Wojska należące do tego korpusu rozlokowane będą następnie:

Piechota: (dwie dywizje czyli 8 pułków pieszych) Zamość z okolicą przyległą, Żółkiewka, Wysokie, Zakrzówek, Rychawa, Hrzędów, Kraśnik, Annopol, Horodło, Dubienka, Uchanie, Wojsławice, Izbica, Piaski luterskie, Rejowiec, Chełm, Turobin, Chomęciska, Stary Zamość, Grabowiec, Hrubieszów, Janów ordynacki, Zaklików, Modliborzyce, Szczebrzeszyn, Horyszów ruski, Krasnystaw.

Kawalerja: (jedna dywizja czyli 4 pułki kawalerji) Zaklików, Janów cz. Frampol, Zwierzyniec, Biłgoraj, Krasnobród, Łabunie, Krzeszów, Tarnogród, Zamch, Józefów, Tomaszów ord., Tyszowce, Dołhobyczów, Łaszczów i Kryłów.

Artylerja: (dwie brygady artylerji pieszej czyli 12 bateryj po 6 dział — i jedna baterja konna z 8 działami) Fajsławice, Krasnystaw, Zamość, Komorów, Szczebrzeszyn, Krynice i Hrubieszów. Baterja konna w Pilicy.

Z nadejściem XV. korpusu, równocześnie wojska XIV. korpusu dyslokowane dziś w powiatach pogranicznych gubernii Lubelskiej, cofną się ku Lublinowi, Opolu i Siedlcom, zajmując pozycję obronną na linii Iwangród Brześć litewski.

Licytacja rozpisana na dostawę 36.000 łóżek dla XV. korpusu, dotąd nie przyszła do skutku, żaden bowiem z przedsiębiorców do niej się nie zgłosił, a to widocznie z powodu tego, iż warunki licytacyjne nie określają terminu dostawy, bo ten później oznaczonym będzie. Co dotyczy dostawy prowiantu, siana, owsa itd. dla XV. korpusu, również termin nie jest oznaczony, a nawet na dostawę licytacja jeszcze nierozpisana.

Tak na nowobudującej się kolei Iwangrodzko-Dąbrowskiej, jak i na kolei Nadwiślańskiej otrzymano rozkaz z ministerjum wojny, aby nowobudujące się wieże wodociągowe będące na stacjach (rezerwoary), były budowane z kamienia i cegły o fortecznie grubych murach. Wodociągowe te rezerwoary być mają ośmiokątne, i zaopatrzone w strzelnice dla ręcznej broni. — Dalej mosty kolejowe na Wieprzu i Wiśle pod Iwangrodem, pomimo że znajdują się bezpośrednio w obrębie twierdzy i fortów, jakoteż mosty kolei Iwangr.-Dąbrowskiej, na Pilicy pod Tomaszowem, na Nidzie pod Podzamczem i rzeczułce stanowiącej dopływ Przemszy pod Sławkowem, zaopatrzone będą fortecznemi przyczółkami (Brückenköpfe) niezawiśle od obronnych blokhauzów wznieść się mających przy moście na Pilicy, pod Skarzyskiem kościelnym między dwoma torami kolei Iwangr.-Dąbr. i pod Bzinem również między torami tejże kolei, tak iż pomiędzy temi dwoma blokhauzami wznosić się będzie dworzec Bziński i dwa blokhauzy pod Kamionką przy wejściu i wyjściu tunelu. Do dozoru budowy mostu na Pilicy i Wiśle, oraz do budowy przyczółków mostowych wyznaczeni są oficerowie inżynierji, którzy na swoich stanowiskach się już znajdują.

Liczba oficerów i podoficerów, tak pułków pieszych jak i kawalerzyckich XIV. korpusu jest zupełnie jakby na stopie wojennej, bo zupełnie kompletna, a w kawalerji nawet liczba ich jest podwójna, tak iż każdej chwili, w razie potrzeby, przy pomocy istniejących batalionów i szwadronów rzerwowych, nowe pułki formowane być mogą.

Celem dostarczenia siana w r. 1884 kawalerji konsystować mającej i konsystującej w kr. Pols. rozpisano już licytację i wedle tejże licytanci dostawcy dostarczyć będą zobowiązani 1,485.000 pudów siana czyli 594.000 cetnarów, a to w następnej repartycji: dla kawalerji w gubernii warszawskiej pudów 389.690, kaliskiej 192.970, siedleckiej 37.160, piotrkowskiej 112 tys. 520, radomskiej 84.840, kieleckiej 127.020, lubelskiej 201.906, płockiej 128.810, łomżyńskiej 155.410.

Co dotyczy rekrutacji, która r. b. około 13. listopada się zacznie w obrębie królestwa Polskiego, to ta dostarczyć ma pod karabin moskiewski 20.471 ludzi w następnym rozdziale: z gubernii warszawskiej wziętych będzie do wojska 3133 ludzi, z kaliskiej 2049, z kieleckiej 1810, lubelskiej 2451, piotrkowskiej 2371, płockiej 2625, radomskiej 1825, suwalskiej 1591, siedleckiej 1860 i łomżyńskiej 1756.

Koni zaś przy dzisiejszej reorganizacji kawalerji (pułk po 6 szwadronów) dla 9 pułków dragońskich i 2 pułków gwardyjskich liczyć mających po 701 koni, ze względu iż dzisiaj pułki te przeciętnie liczą po 468 koni tylko, celem skompletowania pobranych będzie 2563, oprócz koni remontowych w miejsce obecnie brakowanych, przeciętnie na pułk jeden po koni 150 — czyli razem remontów 1650, ogółem więc pobranych będzie koni dla samej kawalerji bez artylerji i kozaków 4213. — Ogólna liczba koni frontowych na służbie będących w chwili obecnej wynosi w król. Polsk. 18 250 koni. Wedle spisu dokonanego r. 1882, a wedle którego pobór koni teraz dokonany będzie, ogólna liczba koni w całem królestwie Polsk wynosi przeszło 750.000 — z tych przeciętnie 47.420 jest zapisanych do służby wojskowej; w samej gub. kaliskiej koni jest 78.449 a z tych do użytku wojskowego zapisano 9.484, a w liczbie tej 1351 koni liczących wyżej nad 2 arszyny wzrostu. W Warszawie zaś na 8420 koni zdatnych do służby jest tylko 518 koni.

Uwagi nad regulacją Wisły.

Oznaczony przez komisję międzynarodową w r. 1864 20-letni okres czasu do uregulowania Wisły i jej większych dopływów już się kończy, a regulacja ta, w właściwem tego słowa znaczeniu — jeszcze się nie rozpoczęła; boć wykonane w tym okresie tu i owdzie, dorywczo i bez związku między sobą pojedyncze budowle — mimo znacznych kosztów — regulacją zwane być nie można. Doniosłość ich i zna-

To i owo z obczyzny.

Paryż d. 4. listopada.

(Dokończenie.)

Jest tu bardzo ważna i świeżutka — jeszcze ciepła prawie kwestja. W tych dniach było powakacyjne rozpoczęcie wszelkich sądów. Zwyczaj dawnych rządów, schlebiających wszystkiemu co przedstawiało siłę, — czyli, wedle starego naszego przysłowia, aby „Pana Boga nie obrażać — a didka nie drażnić“ wszyscy dostojnicy sprawiedliwości, sędziowie, prokuratorzy, adwokaci i woźni — w dzień otwarcia roku sądowego, katolicy, protestanci, izraelici, mahometanie i niedowiarki nawet — zgoła wszyscy udawali się na mszę do św. Ducha, i to z wielką uroczystością i wystąpieniem wojsk. Otóż aby być w zgodzie z zasadą uwzględniania i uszanowania wszelkich przekonań sumienia, oraz i głównie, aby nie dać sposobności skrajnikom lewicy do przyczepiania się i szarpania, minister sprawiedliwości wysłał okólnik, że kto chce ten może pójść albo i nie pójść na ową mszę św. Ducha; lecz jednocześnie minister wojny okólnikiem zakazał aby wojska nie występowały dla towarzyszenia sądownikom. Bardzo to są rozumne okólniki obydwóch ministrów, bo pierwszy zostawia wolną wolę każdemu przekonaniu, a drugi odejmuje wszelką sposobność i przyczynę krnąbrności wojskowej, która jest śmiercią i zgnilizną w królestwie Marsa. Gdyż skrajnicy lewicy niezawodnie skorzystaliby, aby podburzać płytkie umysły niektórych wojskowych. Przecież niedawno w jednem z miast departamentowych, jeden podoficer będąc izraelskiego wyznania, prosił kapitana aby go uwolnił od mającej się odbyć służby przy procesji katolickiej. Nierozumny kapitan i zagorzalec religijny, uparł się i nakazał mu umyślnie, aby był na swem stanowisku. Posłuszny podoficer spełnił rozkaz zwierzchniczy, bo taki był jego święty obowiązek! — ale w czasie głośnej komendy kapitana na placu, wobec całej procesji „Ugnij kolano!“ cała kompania klękła przykładając otwartą dłoń do prawej skroni, lecz na wielki podziw i zgorszenie, jeden młody wojskowy był głuchy na komendę i stał blady, wszakże z prawą dłonią u skroni. Kapitan pieniący się ze złości zaaresztował nieposłusznego podkomendnego. Poszedł do kozy blady wyznawca mojżeszowy, któremu klękać nie wolno. Sąd wojenny skazał nieposłusznego podoficera na cztery dni aresztu, a nadużywającego swych praw kapitana — na utratę stopnia. — Straszne to, srogie, ale rozumne i zasadne w kraju postępu, równości i uszanowania obywatelskiej wolności, gdzie między innemi, izrealita Cremieux był zacnym i szanowanym ministrem sprawiedliwości i wyznań.

Przy pozostawionej swobodzie sądownikom, wczoraj zebrali się wszelkich stopni i sądów dostojnicy, i według zwyczaju udali się na mszę do Sainte Chapelle, tego artystycznego pieścidełka sztuki budowniczej, przy pałacu sprawiedliwości.

Jego Eminencja kardynał Guibert, arcybiskup paryzki, obecny tej mszy świętej, po ewangielii powstał, i pomimo że to nie w zwyczaju, przemówił bardzo umiarkowanie jako kapłan, dostojnik kościoła i jako Francuz. Daj Boże, aby go naśladowali jego podwładni w jego mądrem godzeniu się z czasem i okolicznościami bez ujmy kapłaństwu i religii, a z pewnością wielkąby korzyść dla wiary przynieśli.

Wybitniejszej doniosłości słowa zacnego kardynała są następujące:

„Nie mam zarozumienia, panowie, wypowiedzieć wam kazanie, ale chciałbym tylko wyrazić uczucia radości z widzenia was dziś w tej świątyni, gdyż nietylko poszliście za poważnym zwyczajem, ale wyście go niejako nanowo uświęcili przez to wasze tak swobodne postanowienie. Wyście ukazali szlachetny przykład i nadali ogromną siłę wielkim zasadom, na których spoczywa społeczeństwo.

„Sprawiedliwość jest to węzeł, którzy łączy ludzi. Stopień cywilizacji narodu przedstawia się wedle miary istniejącej sprawiedliwości. Gdzie słaba nawet jednostka bezbronna, czuje się strzeżoną przeciwko gwałtom i nadużyciom, tam godność i powaga człowieka dochodzą do szczytu tej wielkości. Okropna to władza, jaką przeznaczenie złożyło w wasze ręce, bo cześć, czasem i życie waszych współmieszkańców. Oni będą spokojni co do zastosowania tej władzy przez was, gdy będą wiedzieli, że wy ją pragniecie wykonywać pod wzrokiem wszechmogącego Pana, który zgłębia serca i sądzi nawet sprawiedliwość!

„Przychodząc umieścić tu pod błogosławieństwem bożem wasze przyszłe wyroki, dajecie narodowi rękojmię cnót obywatelskich waszego stanu. Czyżby mi więc nie było wolno wam tego powinszować?

„Wy tem oddajecie wielkie usługi naszemu krajowi, który utraciłby dużo na swej powadze pomiędzy ucywilizowanemi ludami, gdyby ustaliło się to przekonanie, że Francja zdaje się dążyć, aby zostać narodem bez Boga!

„Gdy ta ofiara mszy świętej będzie dalej dokonywaną, ja złączę moje modły z waszemi, aby Pan wszechmogący błogosławił nasz kraj, aby w nim zapanował pokój i łączność, aby złe w nim było coraz rzadsze i trudniejsze, i aby wam ułatwił spełnianie godne waszego zaszczytnego posłannictwa tu na tym ziemskim padole, jako przedstawicieli bożej sprawiedliwości!“

Jakżeż to wzniosłe, szczytne, pełne wiary i umiarkowania prawdziwie chrześciańskiego, a i świętego miejsca nie skalał namiętnością polityczną.

Cóż więc wiara lub jej wykonanie straciło, że wojsko służby nie spełniało? albo że z sądowych dostojników ci tylko na mszę poszli, którzy chcieli.

Jakże sprzeczną z tem była zachcianka głównego adwokata w Montpellier, który żądał pozwolenia ministra, aby przy zwyczajnem otwarciu sądowniczego roku wielką mową urzędową, popłakać z żalu lub z blagi za usuniętymi sędziami - wstecznikami lub wrogami dzisiejszego rządu. Minister odmówił i jeszcze surowo zakazał. Ów dostojnik podał się do dymisji, i ta była przyjętą. Wybornie! bo mniej jednego marmurka będzie miał rząd tutejszy.

Aj! co prawda to i nie grzech, potrzebowało też sądownictwo tutejsze tego wyplewienia. Bo wyobraźcie sobie, z tysiąca innych, dwa tylko takie zdarzenia: Przy rozwiązywaniu krnąbrnych zakonów, jedna księżna, w świętej pokorze i żarliwości, żandarmowi spełniającemu najprzyzwoiciej swą powinność w imię rządu, takiego wycięła policzka, aż się jej rękawiczka w kawałki rozleciała. Prokurator żądał zastosowania prawa, i owa jejmościanka aż na 16 franków kary skazaną została. No! a gdybym to ja lub ty czytelniku w ten sposób stracił rękawiczkę, przez dokonanie na żandarmie takiego łapograńzmu, to wedle prawa tutejszego trzy lata więzienia, co najmniej otrzymalibyśmy niezawodnie.

Drugie zdarzenie. W mieście powiatowem Oran w Prowancji, w czasie narodowego święta 14. lipca, prezes trybunału, wydający wyroki w imieniu rzeczypospolitej i od niej biorący płacę, własnym kijem, wieczorem, tłukł lampiony republikańskie jako legitymista. Zwierzchnicy jego za to haniebne i ulicznikowskie nadużycie skazali go na utratę miesięcznej płacy. Otóż owo prawo, zawierające nietykalność sędziów, czyli prawo przeczyszczenia sądownictwa, usunęło tych wszystkich, jednakże z całkowitą płacą do śmierci. A czy słusznie? — Osądźcie sami.

Ale, ale, — jest tu jeszcze kongres międzynarodowy uwrjerów, o którym wam opowiem w następnym liście, bo naszym rzemieślnikom zacnym nie warto tem w głowach przewracać zawcześnie.

Jest tu także odkrycie pomnika A. Dumasa, ojca, bo na upomnikowanie dla syna, — to uniewinnione i wyprane przez niego bachantki jeszcze się nie złożyły ani w Paryżu ani Petersburgu. I to opowiemy w następnem „To i owo“.

A teraz — *finis coronat opus*. Nie dziwcież się, że łacinę przytaczam, choć jej nie umiem taksamo, jak [illegible], aleć to tu taki zwyczaj, więc nie chcę się odróżniać.

Wyszła tu maleńka broszurka pod nazwą: „Żydzi w Polsce“ przez P. N. W. — Paryż —

czenie jest czysto lokalne, ochronne; a że stoją izolowane, i wzajemnie się nie wspierają, zmienionym prądem z góry zagrożone, wymagają nadto bardzo często budowli dodatkowych dla obrony przeciw obejściu i oberwaniu. Można przeto śmiało twierdzić, że dotąd w Galicji ani jednego kilometra rzeki nie zregulowano.

A przecie — gdyby kosztów wyłożonych na te dorywcze, izolowane, dla regulacji żadnego na teraz znaczenia nie mające budowle, użyto na budowy ciągłe, czyli w system ujęte, p o c z y n a j ą c z g ó r y, która o losie i skuteczności przedsięwziętej budowli decyduje, a postępując odpowiednio do osiągniętych już powyżej skutków n a d ó ł — gdzie się skutki wykonanych budowli okazują (np. od Krakowa na dół), to od r. 1864 można było dotąd całą przestrzeń Wisły — choćby tylko do ujścia Dunajca — wraz z dopływem Raby zupełnie uregulować, tj. dla żeglugi parowej sposobną uczynić; boć to jest głównem regulacji zadaniem i ostatecznym celem.

A tak postępując w miarę środków doszłoby się nareszcie kiedyś — dzieło takie terminów niedopuszcza — do kresu działań regulacyjnych na Wiśle, pod Zawichost, gdy przy dotychczasowym trybie postępowania cel ten nigdy osiągniętym w zupełności nie zostanie; bo się robi tak, *ut aliquid fecisse videatur*.

Nie da się zaprzeczyć, że co do Wisły, granicę państwa stanowiącej, zachodzą trudności ze strony sąsiedniego państwa, którego współudział jest niezbędny, a to tylko z winy postanowień pierwszej komisji międzynarodowej, która tak ważną sprawę zbyła ogólnikami, nie nakreśliwszy ścisłej modły postępowania w regulacji i obopólnych obowiązków, a tem samem pozostawiając otwartą drogę dowolności obostronnej.

Aleź Dniestr, San, Dunajec, Wisłok i Raba nie nastręczają takiej trudności, a mimo to w dzikim prawie znajdują się stanie. *Sapienti sat.*

Na sprawę regulacji rzek niekorzystnie też oddziaływa obecny w y j ą t k o w y u s t r ó j p a ń s t w o w e j s ł u ż b y t e c h n i c z n e j, prawdziwie po macoszemu traktowanej, niemającej patrona w osobie ministra robót publicznych, bez którego żadne z najmniejszych państewek na kuli ziemskiej obejść się nie może. Organa techniczne podporządkowane, a raczej wcielone zostały do władz politycznych, które niemi dysponują; szkodliwą jest niemniej imputowana technikom państwowym u n i w e r s a l n o ś ć w i e d z y, podczas gdy w innych umiejętnościach coraz więcej wyłania się s p e c j a l n o ś ć, jako do doskonalenia i postępu konieczna.

To też utworzenie ekspozytur nawigacyjnych w celach regulacji i żeglugi — jak ongi bywało z obszernym zakresem działania, temuż celowi wyłącznie oddanych, a w odpowiednich odległościach tuż nad rzeką umieszczonych, i od starostw niezawisłych, przyczyniłoby się do przyspieszenia i prawidłowego prowadzenia regulacji.

Ale nadewszystko potrzebne jest zupełne oddanie przeprowadzenia tej sprawy w r ę c e r z ą d u k r a j o w e g o, i ustanie komendy technicznej z W i e d n i a, która zwykle po niewczasie dochodzi, — rzeki nie czekają — przy obecnym systemie wykonują się budowle nie na czasie, i ztąd kosztują zawsze więcej.

Nauka rękodzieł w szkołach dla chłopców.

Dzięki ruchliwości Stowarzyszenia wyborców na Neubau, założoną została we Wiedniu pierwsza praktyczna szkółka rzemiosł przy jednej z tamtejszych zwyczajnych szkół ludowych. Przedmieście Neubau jest, jak wiadomo, ogniskiem życia przemysłowego zachodnich przedmieść Wiednia, łatwo sobie zatem wytłumaczyć, dlaczego właśnie tam znaleźli się mężowie, którzy przyszli do przekonania, że przygotowanie, przysposobienie do pracy zawodowej rozpocząć się winno już w szkole ludowej. Oni też ufundowali pierwszą taką szkołę, która należy zrobić do kategorji zwykłych szkół ludowych.

Wiadomo jest rzeczą, że w Niemczech czynią się obecnie usiłowania w kierunku zakładania szkół podobnych. Zwłaszcza Saksonia, która najwięcej pracuje nad zreformowaniem szkół ludowych, najdalej się posunęła przez sprawę wprowadzenia do niej nauki rękodzieł. Rząd saski ma na względzie niechyba humanitarne cele, ale także czysto dydaktyczne; te ostatnie właśnie popychają go do poważnego traktowania tej doniosłej kwestji. Wszelkie atoli usiłowania ze strony rządów byłyby pewnie bezowocne, jeżeliby im nie przyszły z pomocą koła rękodzielnicze i przemysłowe a przedewszystkiem nauczyciele szkół ludowych, w których rękach spoczywa niemal wyłącznie wychowanie młodzieży.

Aby czytelnikom naszym dać niejakie pojęcie o budowie ogólnego zarysu ustroju takiego zakładu, podajemy tutaj opis szkółki na Neubau, który zwidził temi dniami jeden ze współpracowników *Starej Pressy*.

„Gdym tam wszedł — mówi on — zastałem właśnie oś trzydziestu chłopców od 10 do 13 lat, zajętych najrozmaitszą rzemieślniczą robotą. Jedni modelowali, drudzy kleili pudełka, inni znów mieli hyble i dłuta w rękach. Szkoła urządzona jest jak mały warsztat, uczą też tam wszystkiego i we wszystkiem ćwiczą, czego tylko uczą w dobrym warsztacie prywatnym. Wykonane roboty zapisują się tam w osobne księgi, chłopcy obliczają jej wartość i naznaczają cenę, tak więc wprawiani są zawczasu do wszystkiego, co im w przyszłym zawodzie będzie potrzebnem. A zajęcia tego nie traktuje się jako zabawkę, ale jako najpoważniejszą pracę, która rozwija zarówno siły ciała i jego zdolności, jak również i ducha. Chłopcy są najzupełniej zadowoleni z tego, iż mogą się zająć, czego dowodem jest, jak na dłoni, widoczny.

Obecnie naukę rękodzieł udziela się w szkole w Neubau tylko przez dwie godziny po południu. Trzech nauczycieli zajętych jest udzielaniem wskazówek uczniom. Ze wszech miar chwalebnem urządzeniem jest jeszcze i to, że roboty, rozpoczęte w szkole, chłopcy mogą kontynuować w domu. W tym celu z zachowaniem potrzebnych środków ostrożności wypożycza im się narzędzia rzemieślnicze, których przy pracy używają.

Komuż nie spodoba się ten miły obrazek gromadzkiego — że go tak nazwiemy — warsztatu, w którym nie uderzeniami pociągla i hybla wpaja się naukę w głowę młodego chłopaka i rozwija jego zdolności, ale do tego samego celu dochodzi się w łagodnej drodze za pomocą rad i wskazówek tudzież aparatu modeli i ulepszonych narzędzi? W prywatnych „zakładach naukowych" naszych rzemieślników, tych po większej części norach, poświęconych kultowi pijaństwa i wszelkiego rodzaju zepsucia, przyrodzone zdolności młodzieży naszej niszczeją tylko, gdy zajęcie jej redukuje się na cały przeciąg parni lat do noszenia wódki i kołysania dzieci pani majstrowej. Traktat w tym kierunku zawiódłby nas może za daleko, a nie o tem mówić dziś zamierzyliśmy. Chcemy zwrócić uwagę naszych kół przemysłowych i sfer, do których należy decydowanie w sprawach wychowania publicznego, aby zastanowiły się nad dodatniemi stronami udzielania nauki rzemiosł w szkołach ludowych. Przykład, jaki nastręcza szkoła w Neubau, zdaje się jest zachęcającym, aby był godnym naśladowania. Toż rzeczą jest obywatelską pomyśleć nad przeszczepieniem i na nasz grunt tej najlepsze owoce rodzić mogącej rośliny.

Zważmy tylko, jak niepraktycznym jest kierunek obecnego wychowania, teraźniejszego systemu nauczania w szkole, z której dzieci nie wiele pożytecznego dla swego umysłu i nie praktycznego dla przyszłego zawodu nie wynoszą. Zagłębmy do tych czytanek, czego tam uczą. Znajdziesz tam powiastki moralne, zachęcające do zostania wielkim uczonym, wielkim w ogóle człowiekiem, ale nie szukaj przykładu zostania dobrym gospodarzem wiejskim albo rzemieślnikiem.

Nikt nam zapewne nie zarzuci, abyśmy się kiedykolwiek uskarżali na „hiperprodukcję inteligencji" — ale nie możemy się też i na to zgodzić, aby dążenia naszej młodzieży zwracały się tylko w kierunku głębokiej uczoności, dającym w rezultacie... niedouczenie. Zarówno potrzeba nam dobrych rękodzielników i praktycznych gospodarzy.

Na to nie zwraca się dzisiaj uwagi wcale. Szkoła zapoznaje zupełnie kierunek praktyczny w wychowaniu młodzieży a należałoby już raz zaradzić temu. Dlatego też odzywamy się jeszcze raz do tych, którym los szkolnictwa naszego leży na sercu, aby poruszoną przez nas sprawę wzięli pod głębszą rozwagę. Tym, których sprawa ta obchodzi szczególniej, polecamy do przeczytania kilka dzieł, traktujących o tym przedmiocie. Wymieniamy przedewszystkiem Rissmana „Geschichte des Arbeitsunterrichts" i E. Schenckendorffa „Der practische Unterricht eine Forderung der Zeit". Warto także zaglądnąć do Eitelbergera „Der Zeichenunterricht."

Głosy z kraju.

(Jeszcze w sprawie krzyżów trzyramiennych.)

W sprawie krzyżów 3-ramiennych z u k o ś n e m 3ciem ramieniem) poruszonej znowu w *Gazecie Narod.* z dnia 7. b. m. nr. 253 — wyrażam moje zdziwienie z powodu, że odnośna komisja dla liturgii w kościele unickim nie może stanowczo orzec, czyli wspomniane krzyże są szyzmatyckie czyli nie! Wszakże najlepszą dyrektywą dla komisji powinno być orzeczenie rzymskiej kongregacji *z dnia 13. maja 1877 roku l 7852* — ogłoszone w kurendzie gr. kat. przemyskiego konsystorza z dnia 30. lipca 1877 l. 95; — czytamy tam: „Chociaż twierdzą, że w najdawniejszych czasach krzyże takie u Rusinów katolików były w używaniu — toć przecież, rzecz pewna, z używania dawno już wyszły — a dopiero w najnowszych czasach zwyczaj ten ponawiać się zaczął — mając więc wzgląd, że wyszły ze zwyczaju, że dopiero w najnowszych czasach ze zgorszeniem wiernych innego obrządku pojawiają się — a u szyzmatyków są w używaniu powszechnem — przeto zabrania się wznosić takowe na przyszłość."

Roma locuta — causa finita! Ta sprawa powinna być już wówczas ubitą! Lecz niestety stało się inaczej! Były metropolita ks. Sembratowicz Józef, stał się tak dalece igraszką tych, którym ślepo zaufał, że niewahał się wbrew powyższemu rozporządzeniu kongregacji wydać pod dniem 6. kwietnia 1878 l. 7628 list pasterski, w którym poleca na pamiątkę wprowadzonej wstrzemięźliwości t y l k o t a k i e k r z y ż e u s t a w i a ć. I dziwnie motywuje ówczesny metropolita w punkcie 11. swego listu zaprowadzenie ukośnych krzyżów; i tak powiada:

a) „Nasi wierni wybrali sobie... bractwa trzeźwości wybrały sobie krzyż 3-ram. za pamiątkę." Gdzie i kiedy wierni wybrali sobie krzyż taki za pamiątkę? Czy podług ustaw kościoła katolickiego wolno może wiernym decydować w sprawie obrzędów? Nie wierny lud to! nie! lecz niektórzy kapłani, do szyzmy skłonni, obrali sobie krzyż taki jako symbol tożsamości obrządku ruskiego ze szyzmą, aby tak i przez znak krzyża oswajać lud powoli z odszczepieństwem. W tym celu wprowadzili rozmaite obrzędy szyzmatyckie n. p. nieprzenoszą mszału, lecz pozostawiają go po stronie ewangelii podczas całej mszy św. humeratu nieużywają — alby noszą całe kolorowe — zamiast paska „cingułum", szerokie przepaski na klamry spinaue — wina do mszy używają czerwonego — stojących komunikują i t. p.

b) Ciekawie także tłomaczy list ten pochyłość 3go ukośnego ramienia: „P. Jezus skłonił głowę na prawo — prawą zaś nogę skurczył, a lewą przeciągnął — i dla tego pod prawą nogą, podnóże się podniosło a pod lewą opuściło się i stało się tak ukośne."

Takie tłomaczenie sprzeciwia się największej cierpliwości Zbawiciela.

c) Ignorując dotyczący dekret kongregacji, mówi w swym liście były metropolita: „Kongregacja dała nam radę przez swego sekretarza etc..." Należało się trzymać kongregacji dekretu — a nie rady kongregacji sekretarza, który, jako jednostka, jest więcej osobą prywatną. A idąc wreszcie za radą sekretarza, czyż zabronił on stawiać krzyże o jednem ramieniu na pamiątkę wprowadzonej trzeźwości? A wszakże metropolita zabrania tego wyraźnie i poleca na przyszłość stawiać tylko takie krzyże (3-ram.); i tento właśnie ostatni rys, ten pewien stopień zapamiętałości zdradza, że nie tyle tu chodziło o trzeźwość lub o obrządek, ile o przeforsowanie wbrew dekretowi kongregacji owych krzyżów, których szyzma używa! — I rzeczywiście w skutek owej kurendy metropolity uzyskały krzyże ukośne prawo obywatelstwa w archidyecezji lwowskiej; — podczas gdy w przemyskiej zabronił tamtejszy ordynarjat, idąc za dekretem kongregacji, stawiania (takich) krzyżów na przyszłość.

Tak sprzecznemi rozporządzeniami wywołano wielkie zgorszenie! tem większe, że gr. kat dyecezje lwowska i przemyska z sobą graniczą a archidyecezja lwowska łacińska prócz całej gr. kat. lwowskiej, obejmuje także znaczną część dyecezji ruskiej przemyskiej — i mimowoli nasuwało się pytanie:

1. K t ó r e g o b i s k u p a r o z p o r z ą d z e n i e c o d o k r z y ż ó w u k o ś n y c h j e s t d o b r e — m e t r o p o l i t y c z y p r z e m y s k i e g o?

2. C z y d e k r e t k o n g r e g a c j i wystosowany w sprawie krzyżów t r a c i m o c s w o j ą w g r. k a t. a r c h i d y e c e z j i l w o w s k i e j c z y l i z a c h o w u j e m o c s w o j ą?

3. J a k s i ę m a j ą z a p a t r y w a ć n a t ę k w e s t j ę w i e r n i o b r z ą d k u ł a c. z w a ż y w s z y, ż e w r u s k i e j p r z e m y s k i e j j e s t t o z a k a z a n e m, c o w l w o w s k i e j n a k a z a n e m? Na te pytania trudno będzie odpowiedzieć tak długo, dopóki dekret kongregacji niebędzie ściśle wykonanym; bez zastosowania się do dekretu i wysadzona obecnie *ad hoc* komisja nic nie zdziała i zamieszanie w pojęciach o tej kwesti trwać będzie dalej!

Jest rzeczą pewną, że krzyżów takich lat temu n. p. 20 u nas wcale nie było — włościanie uważają te krzyże jako nowość, którą widzą wcale niechętnie. Dziś jeszcze jest mnóstwo wsi i okolic w naszym kraju — w których, mimo tendencyjnej presji z góry — niemasz wcale takich krzyżów; — a gdzie krzyż taki ustawią, konserwatyści włościanie witają go podobnie, jak to poczynił Iwan Żuk z Pyszkowiec pod Buczaczem — Rusin; obaczywszy krzyż taki w cerkwi pierwszy raz ustawiony — tak opisał swe wrażenie: „prychodżu do cerkwy — dywiusia — stoi krywulas! — to meni wże buło duże ne recht"!

I na co tu komisji? Usta ludu ruskiego wyrokują tu — a wyrokują sprawiedliwie!

Ziemie polskie.

Zaburzenia antiżydowskie. Do *Sowremiennych Izwiestij* donoszą z Krzywego Rogu, iż miasto to było widownią zaburzeń. Już od dawna mówiono, że robotnicy, którzy przybyli tu z Ekaterynosławia, zamierzają napaść na żydów. Jakoż pogłoski te sprawdziły się, niestety! W niedzielę, już o zmroku, na rynku zebrała się gromada pijanych; mieli oni drągi żelazne i siekiery i wzięli się do rozbijania sklepu. Urzędnik policyjny (prystaw), który chciał temu zapobiedz, uderzony drągiem żelaznym w głowę, stracił przytomność, upadł i musiano go odwieźć do domu; miejscowy zaś uriadnik niewiele mógł pomódz, gdyż był okropnie pijany. Tłum robotników rozbijał sklepy po kolei, dobrano się do składu wódek, wytaczano beczki na ulicę i tam je rozbijano. Czapkami pijani robotnicy pili wódkę, a tłum ciągle wzrastał. Rozbój trwał do późnej nocy i mógłby mieć daleko gorsze następstwa, gdyby nie to, że rozsądniejsi mieszkańcy sami zaczęli uspokajać i aresztować burzycieli. Nie obeszło się przytem bez ran i guzów, gdyż robotnicy stawiali opór a byli uzbrojeni w drągi żelazne, siekiery i młoty. Bądź co bądź, rozsądniejsza część mieszkańców zwycięzyła. Udało jej się ocalić od zburzenia synagogę, oraz aresztować dwunastu głównych przywódców ruchu.

Do obrony żydów, oprócz inteligentniejszych mieszkańców Krzywego Rogu, przyczynili się także robotnicy włoscy.

Uspokojenie nie przyszło z łatwością, ale już nad ranem uciszyło się wszystko. Mieszkańcy prosili podobno o przysłanie oddziału wojska, gdyż blizkie sąsiedztwo znacznej ilości robotników pozwala przypuszczać, że awantura może się jeszcze powtórzyć.

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Dnia 13 Listopada

* **Repertear teatru.** Dzisiaj we w t o r e k d. 13. listopada: Pierwszy występ po dłuższej przerwie p. Jana Köhlera w tytułowej partji w 4-aktowej operze Verdiego p. t. „Rigoletto". Wielbiciele talentu naszego znakomitego weterana sztuki — urządzają mu dzisiaj w czasie przedstawienia skromną owację, ażeby choć w ten sposób uczcić trzydziestoośmioletnią jego pracę i zasługę na scenach polskich, do czego, mamy nadzieję, przyłączy się cała publiczność.

Jutro we ś r o d ę d. 14. listopada po raz pierwszy „Malek", tragedja w 5. aktach, przez Karola Brzozowskiego. W głównych rolach występują panie Aszpergerowa, Stachowiczówna; pp Żelazowski, Kwieciński, Woleński, Hierowski, Ruszkowski i inni.

Na bieżący tydzień przygotowuje się operę Donizettego p. t. „Lukrecja Borgia" z panią Dowiakowską i p. Myszugą w głównych partjach. — Oprócz tego wznowioną będzie Souppe'go operetka p. t. „Podróż do Afryki", w której rolę Tytanii, odegra po raz 1. pani Skalska, a w akcie 3. jako wkładkę, odśpiewa słynny walc Straussa „Frühlingsstimmen", napisany dla nadwornej wiedeńskiej koloraturowej śpiewaczki panny Bianca - Bianci. — Walc ten w Wiedniu w sferach muzykalnych, cieszy się ogromną popularnością. — Od dwóch dni bawi we Lwowie znakomity autor „Pana Damazego", p. Józef Bliziński.

† **Franciszek Paszkowski.** Wczoraj z rana umarł w Krakowie Franciszek Paszkowski, długoletni poseł sejmowy, wiceprezes krakowskiego Towarzystwa rolniczego i kurator szkoły rolniczej w Czernichowie, członek zarządu Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych od początku jego istnienia, członek wielu instytucyj dobroczynnych i opiekun mogiły Kościuszki. Kraków i stronnictwo, do którego ś. p. Franciszek Paszkowski należał, tracą w nim jedną z najcelniejszych swoich ozdób, kraj zaś cały winien mu hołd, należny szlachetnemu obywatelowi, pełnemu zalet i zasług pięknych. Cześć jego pamięci.

* **Zjazd lekarzy i przyrodników.** Odezwą z dnia 14. czerwca b r. odroczonym został czwarty Zjazd lekarzy i przyrodników polskich do Poznania na dzień 2. czerwca 1884 roku.

W skutek życzeń, objawionych w ostatnim czasie, postanowił wydział zająć się przygotowaniem prac do nowej sekcji Zjazdu, a mianowicie przyrodniczo-rolniczej, tak, że Zjazd przyszły obejmować będzie w razie dostatecznego udziału następujące sekcje: 1. sekcję medyczno-wewnętrzną, 2. sekcję medyczno- zewnętrzną, 3. sekcję medyczno-publiczną, 4. sekcję matematyczno-fizyczną 5 sekcję chemiczno-farmaceutyczną, 6. sekcję mineralogiczno-geologiczną, 7. sekcję botaniczno-geologiczną, 8. sekcję antropologiczno-archeologiczną i 9. sekcję przyrodniczo-rolniczą.

Pora długich wieczorów, nadająca się przedewszystkiem do prac umysłowych, nastała, to też przypuszczamy, że przypomnienie powyższe wystarczy, ażeby naszych przyrodników i lekarzy zachęcić do przygotowania, o ile to jeszcze nie nastąpiło, odpowiednich prac dla przyszłego Zjazdu.

Lubo kilka nas jeszcze od terminu Zjazdu dzieli miesięcy, to jednakże pożądaną jest rzeczą, ażeby tak zapewnienie uczestnictwa w Zjeździe jakoteż zgłoszenia z wykładami, ile możności jak najwcześniej wydziału dochodziły.

Znaczenie Zjazdu czwartego do Poznania wymaga bowiem rychłego i dokładnego przygotowania i ułożenia materjału naukowego; bez tego powodzenie ze szkodą ogólną stałoby się wątpliwem.

Wydział czwartego Zjazdu lekarzy i przyrodników polskich do Poznania.

Dr. B. Wicherkiewicz, przewodniczący; *Dr. Osowicki*, sekretarz; *Dr. Jarnatowski*, skarbnik.

* **Reprezentacja** lwowskiego zboru izraelickiego złożyła w prezydjum magistratu książeczkę wkładkową Gal. kasy oszczędności, opiewającą na 100 złr. z przeznaczeniem pomnożenia funduszu na cele postawienia monumentu pamiątkowego dla króla Jana III. Sobieskiego.

Za ten dar szczodry składa prezydent miasta imieniem komitetu szanownej reprezentacji zboru izraelickiego uprzejme podziękowanie.

* **Kwartet smyczkowy.** Pożegnalny koncert kwartetu smyczkowego odbędzie się jutro o godz. 7. wieczorem w sali kasyna miejskiego. Program jest następujący: 1. R. Volkmann, kwartet E'mol. 2 a) Andante na wiolonczelę, p. F. Helmesberger. b) Mazurka na wiolonczelę, p. D. Poppera, wykona p. F. Helmesberger. 3. Mozart. Kwintet G'mol. Biletów nabyć można w księgarni pp Gubrynowicza i Schmidta, a w dzień koncertu przy wstępie na salę.

* **Pomnik dla Kazimierza Wielkiego.** Z Krakowa donoszą, że nowo wybrani członkowie reprezentacji gminy żydowskiej powzięli myśl postawienia pomnika królowi Kazimierzowi Wielkiemu w dzielnicy zamieszkałej wyłącznie przez żydów. Rzecz ta ma być uskutecznioną zapomocą składek od wszystkich gmin izraelickich w Galicji.

* **Pocztowe kasy oszczędności.** Z okólnika wydanego przez urząd kas pocztowych dowiadujemy się o nowo zaprowadzonem udogodnieniu, według którego każdy uczestnik posiadający w kasie pocztowej zaoszczędzoną kwotę wyższą nad 100 zł. może przekazywać ją do wypłaty cząstkowo innym osobom w całej monarchii austrjackiej. W tym celu urząd dostarcza na żądanie uczestników książeczkę przekazową, zawierającą 50 blankietów na przekazy (czeki).

Dla drobnych przemysłowców stanowić mogą te czeki prawdziwą dogodność, zwłaszcza z uwagi, iż wystawione są na okaziciela i przesełają się bez opłaty pocztowej.

Okólnik zawiera prócz tego szczegółowe wskazówki postępowania przy używaniu przekazów oszczędnościowych, ale napisany jest tak haniebnym językiem, iż trzeba gruntownie posiadać — język niemiecki, chcąc zrozumieć taką polszczyznę.

Dziwną i oburzającą jest rzeczą, iż jeneralna dyrekcja poczt, która wśród podwładnych swych urzędników liczy bardzo wielu Polaków, dozwala drukować podobne dziwolągi, przynoszące ujmę i samej władzy i będące wprost szyderczem lekceważeniem rozporządzenia o języku urzędowym w Galicji. Ciekawiśmy bardzo, jakby taż władza postąpiła z urzędnikiem, któryby się ośmielił w podobnym guście przetłómaczyć z polskiego jakiekolwiek zawiadomienie dla publiczności niemieckiej? Z pewnością nie uszłoby mu to bezkarnie.

* **Hr. Karol Załuski**, nowomianowany poseł austrjacki przy dworze chińskim, japońskim i sjamskim, który w lipcu b. r. na Nowy Jork i San Francisco udał się do Yeddo, aby władcy japońskiemu wręczyć swe listy uwierzytelniające, jak donosi dziennik chiński *Szenpao*, oczekiwany jest w tym miesiącu w Szanghaju, następnie uda się do Pekinu, a z wiosną do Bangkoku, stolicy królestwa Sjamu, poczem na stałą rezydencję powroci do Yeddo.

* **Magnetyzer i medjum.** Dzienniki paryskie donoszą, iż znany i u nas „magnetyzer" mr. Donato, w tych dniach poślubił młodą i powabną paryżankę, musiał jednak przed ślubem wystawić jej ojcu rewers, że nigdy nie będzie swej żony używał do eksperymentów... Piękne zaś medjum p. Donato, m lle Lucille, która była drużką swego mistrza, stanowczo także daje pokój somnambulizmowi i wkrótce wyjść ma za pewnego młodego hrabiego francuskiego.

* **Cyrk w Krakowie.** W odświeżonym cyrku obok hotelu Kleina, dawał w niedzielę pierwsze „galowe" przedstawienie p. Herzog. Kostiumy, konie i personal, jakiego bezwątpienia od czasu pobytu Renza nie oglądał Kraków. P. Herzog, któremu, jak powiadają spalił się, budynek cyrkowy w Peszcie, przybył do nas z 90 końmi — personalem, liczącym podobno 200 osób i z własną orkiestrą.

* **Nestor weteranów.** Amarykańska *Gazeta Polska* donosząc o zgonie Jana Żyromskiego, który dożył zjawiskowego wieku 118 lat, pisze o nim: „Była to chodząca kronika bieżącego stulecia. Żyromski pamiętał wybornie wielką rewolucję, oraz dwa ostatnie podziały kraju. Znał osobiście przewodnie postacie tej epoki a z Kołłątajem i Kościuszką wiązały go wspólne wspomnienia. Żyromski umarł w Damaszku, gdzie od lat wielu stale przebywał. Odbył on kilka podróży do Europy, oraz mieszkał czas jakiś w Nowej Zelandji, zkąd amerykańskie dziennikarstwo korespondencjami stale zaopatrywał.

* **Towarzystwo gimnastyczne „Sokół"** we Lwowie, rozpoczęło zeszłego miesiąca budowę sali gimnastycznej przy ulicy Zimorowicza i Słusarskiej. Ogólne plany na budowę tego gmachu wypracował znany ze swych zdolności architekt, p. Władysław Halicki, przedsiębiorstwo budowy otrzymał p. Albin Zagórski, koncesjonowany budowniczy, a artystyczne kierownictwo objął p. Kazimierz Kułakowski, inżynier we Lwowie.

Tego roku mają być fundamenta założone, jeżeli pora do tej czynności służyć będzie, zaś cały obecnie projektowany gmach zostanie ukończony i oddany do użytku najdalej do 1. września 1884.

* **Gwiazda.** Stowarzyszenie rękodzielnikow lw. „Gwiazda" odbyło w niedzielę zwykłe półroczne zgromadzenie. Oprócz zwykłych formalnych czynności, jak wzięcie do wiadomości rachunków, wybory uzupełniające i p., załatwiono dwie ważne rzeczy. Przyjęto do wiadomości odrestaurowanie sali i przyległych ubikacyj, kwalifikujących się na przedstawienia, bale, lub zabawy klubowe, tudzież zniżono o 30 procent zapomogi, udzielane inwalidom, wdowom i sierotom. Fundusz zapomogowy „Gwiazdy" wobec wzrastającej liczby czerpiących z niego (19 inwalidów, 33 wdów i 8 sierót), jest istotnie niewystarczający, ale czyż nie było innego wyjścia z sytuacji, czyż nie można było podwyższyć wkładek o parę centów, aby zasilić fundusz, który w humanitarnem stowarzyszeniu główną przecież odgrywa role?

* **Łódź**, miasto fabryczne w król. Polsk., polskim Manchestrem zwane, liczy już dzisiaj 150.000 mieszkańców. Jak ludność tam szybko wzrasta, dość powiedzieć, że przed dwoma laty liczyła Łódź tylko 120.000 mieszkańców. Jeżeli wzrost ludności postępować będzie dalej w tym samym, jak dotąd, stosunku, to za lat ośm liczba ludności Łodzi dosięgnie poważnej cyfry... pół miliona!

† **Adam Bułharyn.** W Żołyni koło Łańcuta, zmarł dnia 10. b. m. tamtejszy pocztmistrz, emerytowany oficjał pocztowy, Adam Bułharyn.

Kolegom swoim zawodowym pozostawił po sobie trwałą pamiątkę, przez założenie Towarzystwa zaliczkowego urzędników pocztowych, którego pierwszym dyrektorem był aż do r. 1882. — Na wieść o zgonie jego zwołał prezes Tow. zal. posiedzenie Rady nadzorczej, na którem uczczono pamięć zmarłego przez powstanie, wpisano ten akt do protokołu i uchwalono jednogłośnie wystosować do wdowy pismo kondolencyjne i wysłać delegata na pogrzeb aby imieniem Towarzystwa złożył wieniec na trumnie.

* **Teatr polski w Petersburgu** stanowczo już w tym sezonie nie dojdzie do skutku. Usiłowania kilku jednostek z tamtejszej emigracji polskiej rozbiły się o apatję większości. Polonia w Petersburgu coraz więcej zatraca ślady narodowości, zapominając języka, a nawet samowolnie wyrzekając się wyznania. Co do teatru — pisze korespondent, że lepiej, iż go niema wcale aniżeli gdyby miał być tak jak w przeszłym roku, wystawą tualet uczęszczających do niego dam, przeważnie udających Polki, lub zostawać pod kierunkiem dyrektora, który zamienił kult Melpomeny na smarzenie kotletów w Warszawie!..

* **W akademii rolniczej** we Wiedniu znajduje się obecnie 70 Polaków, kontyngens dość znaczny ze względu na istniejące w kraju szkoły rolnicze, a mianowicie Dublany. Zdaje się, że w tej ostatniej szkole zachodzą jakieś wadliwości, skoro taka znaczna ilość udaje się do Wiednia celem pobierania nauki gospodarstwa wiejskiego. Z wielu zaś stron dochodzą nas skargi na brak energii w dozorze i kierownictwie młodzieży zakładowej.

* **Na dworcu** zatrzymał przed kilku dniami urzędnik policji pewną damę, która wyjechać chciała do swojej rodziny w Poznańskie. Zatrzymano ją na zlecenie męża — wątpimy jednak. aby ustawy konstytucyjne dozwalały podobnej procedury. Jeżeli się rzecz tak ma, urzędnik ten za swoją samowolę winien surowo być ukarany.

* **Nowa kolej.** Poseł na sejm krajowy i inspektor ruchu na kolei Czerniowieckiej, p. Ludwik Wierzbicki i dr. Karol Maly wnieśli do ministerjum handlu podanie, o wstępną koncesję na budowę wicynalnej kolei z Kołomyi do Peczyniżyna (obok źródeł naftowych w Słobodzie rungurskiej).

* **Stenografia.** Na polu poświęconem kultowi nader pożytecznej sztuki stenograficznej, od pewnego czasu zapanował znowu ruch większy, a wyrazem godnych uznania starań około żywszego zajęcia się ogółu sztuką, która znajduje w całej Europie coraz większe rozpowszechnienie, jest wydawana przez p. Józefa Polińskiego Biblioteka stenograficzna. Czasopismo to miesięczne, redagowane nader starannie, wzięło sobie za cel zaznajamiać zwolenników stenografii z ciągłym postępem na tem polu tak zagranicą jak i u nas, podawać wzory do ćwiczeń i wreszcie być organem dla stenografów w kraju. Właśnie mamy przed sobą świeżo wyszły numer 3, „Biblioteki" za listopad, i przyznać musimy, że tak pod względem doboru treści jak i zewnętrznego wykonania pismo to może iść w zawody z najcelniejszemi publikacjami zagranicznemi tego rodzaju. Do tego numeru dołączone jest ośmioarkuszowe drukowane sprawozdanie z obrad sejmu naszego dla ułatwienia ćwiczenia w czytaniu. Wobec nadzwyczaj niskiej ceny (1 zł. 50 c. rocznie) każdemu adeptowi sztuki stenograficznej dana jest

---

drukarnia Zabieżyny wdowy 1883 — dam wam orzeczenie potem.

Kilka słów o swoich opowiem wam następnym razem, a com słyszał od naocznego świadka i współuczestnika tyleż serdeczno-polskiego u zacnych rodaków, zamieszkałych w Marsy. Tymczasowo dziś — to raczcie posłuchać:

Było u niedawno Towarzystwo wzajemnego się uwielbiania bezwzględnego, lecz już nie istnieje, ponieważ jego Bóg, nie wiem czy już nie kto, przeto wszczepione, że się udusiło z przepełnienia!

Było i Koło prasujące, ale złamało się, bo w niem nie było nikogo, ktoby solił bieliznę, należycie wyprany, więc też z chropowatości prasowaniu po brudach — w najlepsze sprychy i dzwona w niem popękały i powylatywały.

Otóż teraz założono w emigracji na próbę Stowarzyszenie wzajemnego prania. Miły Boże! Bardzo to niezbędne urządzenie, zwłaszcza dla trzeciego gatunku emigracji.

Gatunkiem pierwszym jest emigracja polityczna, czyli polscy tułacze! Zaszczytna to nazwa — i na takie się godzi.

Drugim gatunkiem są ci z rodaków (lub ich sąsiedzi) tak zwani tu „brodmachery", lub studenci, pozytywnie wypierający się historji, a nawet nazwiska swego narodowego. Są i tu niektóre zacne jednostki, ale większą część ich jak studencie, dla pożytku kraju kształcące i uczące się ... ale jest i dużo szubrawców ... prawiących bredne, — takie zarazą sami uwsteczni, są tu uczeni, a nikt im uwierzyć nie chce — niestety!

Trzeci gatunek emigranta jest wyłączny — bo oni uciekli z kraju przed za zbrodnie cywilno-społeczne, albo ... tak tułacze polscy (choć i w spódnicy niektórzy) za wiele mieli talentu litograficznego, i w zapale artystycznym naśladować usiłowali ruble banknotowe.

A że w pierwszym gatunku jest trochę fusów z przecedzenia tułactwa politycznego, — w drugim jest wielu obryzganych dziegciem i pozytywistyczno-panslawistyczną P r a w d ą, — zaś w trzecim same niecne brudy społeczne, choć o różnych zdolnościach, — przeto jako tacy i dowcipni, w połączeniu z poprzednio wymienionymi, założyli to wzajemne gąbkowo-chlorkowo-benzynowe wywabianie plam i brudów. A tak to Stowarzyszenie jest zasadniczo urządzone, że mają swego tłustego ministra, chudego filozofa, wysmukłego, trędowatego mowcę, — ma ono nawet swego własnego a stosownego arendarza-pachciarza, oraz i własną kumoszkę, bezwzględnie laudomusującą wszystko i wszystkich jakby za pańszczyznę. Widocznie, że tam między nimi muszą mieć i żywioł szlachecki, choćby fałszywy lub zbankrutowany, który przecież daje się poznać z niewyleczonej potrzeby posiadania swego faktora. Robią też oni geszefty z emigrantami, to im wolno, — ale niech wiedzą, że zacni tułacze nie dozwolą im frymarczyć czcią świętego miana tułacza!

Gwałtu! — północ wybiła na niebios zegarze, — w Bogu nadzieja, że praczy ukarze, nie czekając potępienia przez opinię publiczną, której, niestety! w emigracji nie ma; oni dobrze o tem wiedzą, i z tego czelnie korzystają. Lecz o tem więcej później. Dobra noc.

sposobność łatwego nabycia znakomitej wprawy w stenografii. Świeżo także wyszedł z pod prasy podręcznik do nauki stenografii Romana Polińskiego, druga poprawiona i pomnożona edycja zalecona przez Radę szkolną do użytku w szkołach średnich podręcznika, którego cena wynosi 1 zł.

* **Montefiore.** Słynny bogacz i filantrop londyński, sir Moses Montefiore, miał nieraz sposobność zetknięcia się z Polakami.

Kiedy garstka Polaków, zaniesionych przez wypadki na brzegi Anglii znalazła się w krytycznem położeniu, Montefiore na wezwanie lorda Stuarta przysłał im znaczny zasiłek i zobowiązał się wnosić na ten cel składkę stałą.

W r. 1848 Montefiore bawił w Rzymie z powodu głośnej sprawy Mortry i wracając zamiast na Wiedeń, rozesłał okólnik donoszący o potrzebach przebywających zagranicą naszych ziomków i wzywający do niesienia im pomocy.

W rok później, gdy pomiędzy świeżą partją przybyszów znalazło się kilku młodych ludzi, postarał się o umieszczenie ich w londyńskich zakładach przemysłowych.

Gdy od r. 1853 zaczęło napływać do Ameryki mnóstwo polskich żydów, zwabionych magnesem złota odkrytego w Kalifornii, Montefiore w dziennikach współwyznawców ogłaszał odezwy, starające się powstrzymać tę agitację.

W r. 1841 bawił Montefiore przez czas jakiś w Warszawie, w przejeździe z Petersburga i znacznemi datkami kilka instytucyj filantropijnych zasilił.

* **Niezapalne drzewo** wynalazł w Londynie bawiący tam p. B. Idan Hoff, profesor gimnazyalny z Jarosławia. Próby, które odbywają się w Londynie przy udziale władz naczelnych i straży ogniowej, wypadają podobno bardzo pomyślnie i zyskały wynalazkowi temu wielką przyszłość.

* **Mianowania.** Minister skarbu zamianował komisarzy skarbowych Karola Sośnickiego, Napoleona Dorozewskiego, Antoniego Spendlinga i Józefa Chaszczyńskiego nadkomisarzami skarbowymi, dalej komisarzy skarbowych: Rudolfa Meidingera, i Teofila Macielińskiego starszymi komisarzami skarbowymi w okręgu galicyjskiej krajowej dyrekcji skarbu.

Minister i kierownik ministerstwa sprawiedliwości przeniósł zastępcę prokuratora w Tarnopolu, Hipolitowi Litwinowiczowi przeniósł się do Lwowa i zamianował zastępcami prokuratora państwa, adjunktów sądowych, Marjana Rybczyńskiego w Stanisławowie i dr. Adolfa Sabanka we Lwowie, pierwszego dla Kołomyi, drugiego dla Tarnopola.

Minister i kierownik ministerstwa sprawiedliwości zamianował adjunkta sądu powiatowego w Pilznie, z przydzieleniem służbowem do Tarnowa, Cezarego Łozińskiego i adjunkta sądu powiatowego w Mazanie, dr. Henryka Feuermanna, adjunktami powiatowymi, pierwszego dla Tarnowa, drugiego dla Wadowic, przydział ich w porozumieniu z sądem powiatowego w Pilznie, Stanisława Łabocińskiego, na jego przydzielenie służbowe do Tarnowa i zamianował adjunktami sądów powiatowych, auskultantów: Hilarego Lewickiego dla Pilzna, Franciszka Piaszkiewicza dla Frysztaka i Władysława Paszkowskiego dla Mszany dolnej.

Muzeum zakładu nar. im. Ossolińskich otwarte codziennie — prócz świąt od godz. 9. do 1. Nadto we wtorek i piątek popołudniu od 3. do 5. dla młodzieży szkolnej. — Wstęp bezpłatny.

* **Muzeum** przemysłowe w ratuszu codziennie od godz. 9 do 6.; w poniedziałek 50 ct. w inne dnie 30 ct.

* **Muzeum im. Dzieduszyckich** otwarte dla publiczności w niedzielę od 10. do 1., w środę i sobotę od godz. 11. do 3.

* **Śmiertelność we Lwowie.** Tydzień od 28. października do 3. listopada 1883. Ilość zmarłych 26 męzk. 27 żeńsk., razem 53; o 10 mniej niż w zeszłym tygodniu. Średnia dzienna śmiertelność 7.6. Śmiertelność roczna 24.2 na 1000 mieszkańców.

Zmarło na dyfteryję 2, na dławiec 5, na dur brzuszny 1, na gruźlicę 11, na zapalenie przewodu oddechowego 5, na zapalenie kiszek 3, na inne 27.

* **Jutro** we środę: św. Serapiona; św. Akindyna męcz.

* **Mody.** Jakie nam mody nowy sezon przyniesie — oto pytanie, na które doprawdy trudno odpowiedzieć, chociaż bowiem wystawy przepełnione są różnego rodzaju strojami i znalezienie nic wszystkie jednak to niby najmodniejsze" zyskuje na razie uznanie pań nadających modzie kierunek, nie wszystko zgadza się z panującym gustem ewelli i należy do dobrego tonu.

Zaznaczyć nam wypada, iż dla młodziutkich i młodych osób modne są bardzo kostjumy z ciemnego sukna „à la Récamier". Do tego odpowiedni toczek, mała mufka z tego samego materjału w formie półksiężyca, wargle marszczona sutą przybrana i z paltocik weśty, z przodu otwarty, z tyłu zakończony długim frackiem.

Nosz one też bywają toalety z jasnej wełny, ciemnym przybrane. Spodnica drobno plisowana. U stanu aksamitny gorset. Ponieważ nieco obniża mody 20 centymetrów szerokości mająca, z tyłu draperja na trzy metry długa, krótko podpięta pomponami z futra zrobionemi i zakończona frendzlą również futrzaną w formie pijawek.

W ogóle frendzle z pasmanterji, sznelki, aksamitu i t. p. materjałów, wykończone na wzór pijawek, stanowić mają w bieżącym i przyszłym sezonie jeden z najwykwintniejszych artykułów mody. Czy się jednak nasze panie zechcą obwieszać tuzinami tych niezbyt sympatycznych zaiste zwierzątek, wątpimy. Smak estetyczny — no i nerwy potroszę — nie pozwolą chyba na wprowadzenie tak dziwacznej mody.

Na zimowe okrycie modne są dla młodych osób wcięte kaftaniki z szerokim futrzanym kołnierzem „Suwarow" zwanym — lub też długie okrycia z plecami do stanu i głęboką fałdą poniżej — do tego szarfa sukienna złotka przewiązana. Przód w zakładki w formie bluzki, od boków pasek. Na ten rodzaj okryć używać się będą przeważnie materjały sukienne z pluszową podszewką.

Starsze panie noszą duże płaszcze z „Ottoman'a", z fałdą i szerokiemi rękawami, które po większej części obszywają się frendzlą szuelkową lub futrzaną.

Nowy materjał z długim włosem zwany „Sanglier" wchodzi obecnie bardzo w modę i w połączeniu z wyciskanym pluszem, lub takimże aksamitem, bardzo ładne tworzy kostjumy. Materjał „Himalaya" noszony będzie na suknie domowe i wizytowe. Najstosowniejszym zaś materjałem jest „dyagonal" koloru, dajmy na to, granatowego w pasy aksamitne wrabiane porsowe, lub też na zielonej znów wełnie — aksamitne bronzowe, na tle czarnem — pasy „ivoire" i t. p.

Wizytowe toalety noszone być mają przeważnie z potrójnych materjałów.

„Satin duchesse" lub „Ottoman" służyć będą za podstawę, że tak powiemy strojnej sukni. Adamaszek ma być gizieniczy lub także na niej widoczny, do przybrania zaś używany będzie aksamit. Kombinacja ta przysporzy trudu niemało modniarkom.

Modny obecnie kolor „evêque" jest odcieniem jaśniejszym koloru mlecznego i mięsza się z „bordeau" lub oliwkowym; kolor „acier" — z czerwono-bronzowym; „feuille morte" — z ciemno-ponsowym; popielaty i szary — z różowym; „gris fer" — z „bordeau".

Odpowiednio do toalet kapelusze, do teatru niskie małe, są przeważnie aksamitne z piórami, przybrane też w dodatku złotą lub stalową koronką.

Do wizytowych toalet używa się najwięcej kolorowych kapeluszy. Dla młodych osób modne są bardzo aksamitne toczki — do amazonek kapelusze filcowe wstążką opasane z kokardą na przodzie z aksamitu. Kapelusze „Henri IV", są to szerokie tyrolki sato aksamitnem i piórami przybrane. Starsze osoby noszą aksamitne „capotes boulevards" z szerokiem rondem, marszczoną główką i szerokiemi bredami, sięgającemi po brzeg sukni nieledwie.

W obecnej porze ulubione „cache-nez", które właściwie nazwę „cache-cou" nosić powinny, mają kształt krzyżowej chusteczki z aksamitu, podszytej atłasem i związują się pod szyję tak, żeby jeden koniec był aksamitny, drugi zaś atłasowy.

„Cache-nez" właściwie są to woalki, sięgające do końca nosa, lub których nasze modne panie noszą zaś się uważają za rzecz niezbędną. Cały jednak do twarzy są owe „cache-nez" — doprawdy orzec trudno. Podobno Heine, spostrzegłszy na twarzy swojej Maryli pstrzonego zmarszczkę, radził jej nie wychodzić nigdy bez woalki na ulicę... Czyżby więc woalki miała służyć tylko dla twarzy pomarszczonych? Zgoda. Ale czemuż w takim razie młode, ładne i dbające o swoją cerę panienki i panie zapoda się czarnemi lub czarno-kropkowanemi siatkami, tlenami, które co roku przed twarzą nosić zwykły?

Najmodniejsze są obecnie woalki koloru sukni, przetykane szenelką, frendzelką zakończone, długości do połowy twarzy i związane na węzeł z tyłu kapelusza. Które zaś z pań natura przyrządziła cokolwiek obdarzyła noskiem, ta najczęściej rada nie nosi a koniec nosa odkrytym wyjdzie musi, a to co prawda w dobrem towarzystwie uchodzi za jedno z najbardziej karygodnych przestępstw dobrego tonu. Przystoi bowiem raczej ukazać się na wieczorze z odkrytemi ramionami, aniżeli na rannej wizycie z odkrytym noskiem.

Do sukien futrem obszytych modne są takiemże samem futrem zakończone rękawiczki.

Z futer najmodniejsze bobry posrebrzane i „chinchillah".

Strojne „entré" modne nanowo są podszyte sybirskiemi „brebis"; szerokie z przodu wyłogi u widocznią futro.

Podobno wielkie futrzane kołnierze wchodzą znowu w modę. Dzisiejsze „Swarowy" są według szerokie prawdopodobieństwa przejściem tylko do owych wielkich peleryn futrzanych po pas prawie sięgających. Czasie się panowie kuśnierze, bilet nam będzie ma zatem dwa źródło.

— **Międzynarodowa konferencja rybacka** odbędzie się w Dreźnie d. 19. listopada i dni następnych. Przedmiotem jej obrad i uchwał będą różne kwestje, dotyczące rozsiedlenia ryb w dorzeczach Europy, przesiedlania ich z jednych wód do drugich, pomnożenia cennych gatunków wędrownych i przesiedlania ich nich przeciwko ich w rybołówstwie wód odpadami fabrycznemi, spławki drzewa zabójczej dla ryb, uregulowania rybołówstwa na wodach granicznych, kiłka państw. Udział w tej konferencji wezmą delegowani różnych krajów, a z Galicji z ramienia ministerstwa rolnictwa w porozumieniu z ministerjum oświaty profesor dr. M. Nowicki ze względu na swoje prace od Towarzystwa rybackiego w Krakowie, a ze strony Towarzystwa rybackiego w Krakowie, gospodarz: dr. Kołaczkowski, który przy tej sposobności bez własnej sprawy w Cieszynie i dyrekcji dóbr arcyksiążęcych w Żywcu. Szczęść Boże pracom konferencji dla dobra pospolitego.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Przy losowaniu obligacyj indemnizacyjnych uskutecznionem na dniu 31. października, zostały następujące obligacje do spłaty wylosowane, a mianowicie:

(Dokończenie.)

Na 10000 złr. z kuponami:

Nr. 8788 na zł. 500 nr. 8825 na zł. 2950 nr. 8874 na zł. 400 nr. 8875 na zł. 200 nr. 8903 na zł. 100 nr. 9023 na zł. 400 nr. 9110 na zł. 150 nr. 9133 na zł. 50 nr. 9138 na zł. 530 nr. 9473 na zł. 300 nr. 9517 na zł. 2500 nr. 9532 na zł. 450 nr. 9741 na zł. 830 nr. 9754 na zł. 3630 nr. 9777 na zł. 850 nr. 9926 na zł. 500 nr. 10127 na zł. 200 nr. 10137 na zł. 100 nr. 10142 na zł. 200 nr. 10213 na zł. 100 10314 na zł. 200 nr. 10370 na zł. 200 nr. 10377 na zł. 5300 nr. 10401 na zł. 100 nr. 10437 na zł. 200 nr. 10458 na zł. 1550 nr. 10485 na zł. 100 nr. 10496 na zł. 100 nr. 10580 na zł. 200 nr. 10988 na zł. 750 nr. 11034 na zł. 1100 nr. 11210 na zł. 100 nr. 11267 na zł. 150 nr. 11321 na zł. 100 nr. 11341 na zł. 200 nr. 11420 na zł. 100 nr. 11493 na zł. 50 nr. 11531 na zł. 50 nr. 11538 na zł. 350 nr. 11604 na zł. 250 nr. 11723 na zł. 200 nr. 11736 na zł. 1250 nr. 11848 na zł. 250 nr. 11884 na zł. 50 nr. 11893 na zł. 50 nr. 11959 na zł. 150 12197 na zł. 100 nr. 12261 na zł. 200 nr. 12328 na zł. 150 nr. 12399 na zł. 50 nr. 12425 na zł. 150 nr. 12466 na zł. 150 nr. 12483 na zł. 500 nr. 12491 na zł. 50 nr. 12532 na zł. 100 nr. 12572 na zł. 1200 nr. 12635 na zł. 200 nr. 12699 na zł. 250 nr. 12771 na zł. 100 nr. 12841 na zł. 50 nr. 12877 na zł. 50 nr. 12971 na zł. 6550 nr. 12988 na zł. 550 nr. 13003 na zł. 100 13033 na zł. 5200 nr. 13227 na zł. 1750 nr. 13250 na zł. 300 nr. 13275 na zł. 10000 nr. 13496 na zł 700 nr. 13452 na zł. 3100 nr. 13569 na zł. 100 nr. 13613 na zł. 2800 nr. nr. 13656 na zł. 5000 nr. 13662 na zł. 100 nr. 13669 na zł. 50 nr. 13675 na zł. 50 nr. 13697 na zł. 50 nr. 13705 na zł. 6500 nr. 13718 na zł. 100 13910 na zł. 400 nr. 13938 na zł. 1050 nr. 13970 na zł. 1350 nr. 14014 na zł. 50 nr. 14057 na zł. 50 14066 na zł. 100 nr. 14070 na zł. 100 nr 14095 na zł. 300 nr. 14145 na zł. 50 nr. 14315 na zł. 100 I. 14416 na zł. 9050 nr. 14572 na zł. 50 nr. 14588 na zł. 150 nr. 14672 na zł. 150 nr. 14682 na zł. 100 nr. 14743 na zł. 50 nr. 14875 na zł. 100 nr. 14995 na zł. 350 nr. 15017 na zł. 100 nr. 15081 na zł. 150 nr. 15098 na zł. 2200.

Telegramy Gaz. Nar. i ostatnie wiadomości.

Donoszą *Czasowi* z Warszawy:

Coraz więcej przybywa szczegółów, które świadczą, że nie omyliliśmy się, twierdząc przy objęciu przez Hurkę stanowiska gubernatora w Królestwie Polskiem, iż prowadzić on będzie systematycznie moskwicenia kraju naszego. Szczegółów tych dostarcza codzienna kronika naszego życia, a są one przytem tak nieraz śmiesznemi i ubliżającemi powadze gubernatora, że o jego politycznem uzdolnieniu tylko smutnego nabrać można wyobrażenia. I tak niedawno, interpelował pan gubernator oberpolicmajstra Buturlina, dlaczego dotychczas nie zaprowadzono w Warszawie dorożek, urządzonych na sposób moskiewskich; ponieważ bruki są dobre w Warszawie, zatem zawczasu należy pomyśleć o wprowadzeniu w użycie tak zwanych „zwoszczyków." Zwracał także uwagę pan gubernator, że w afiszach teatralnych znajdują się często myłki, aby tego więc ściśle przestrzegano. Takie i wiele podobnych drobnych szczegółów, są na porządku dziennym W zamku, którego zarząd należy do carskich ochmistrzów dworu, pani Hurko wprowadza nowe reformy, wskutek czego powstały nieporozumienia między nią i zarządem; pani Hurko nader despotycznie postępuje z urzędnikami. Obeszło to także wszystkich, że margrabiemu Wielopolskiemu, który dotychczas zajmował apartamenta w zamku, mieszkanie odebrano.

Co do *Dniewnika Warszawskiego*, p. Szczebalski objął już redakcję. Powszechne panuje przekonanie, że p. Szczebalski jest tylko podstawiony chwilowo, gdyż z powodu swego zbyt nadwątlonego zdrowia redakcją długo zajmować się nie może. Ale prawdziwym następcą ks. Galicyna ma być brat pani Hurko, p. Salies, który znany ma być w piśmiennictwie moskiewskiem z wielu rozpraw politycznych, wydawanych pod różnemi pseudonimami. Posada bowiem redaktora *Dniewnika* jest dosyć intratna. Oprócz wspaniałego mieszkania — pensja wynosi 3.000 rs. rocznie, prócz tego redaktor dostaje zawsze jakiś honorowy urząd, za który otrzymuje również dobrą pensję. Jak słyszałem, pani Hurko pisuje także artykuły do dzienników moskiewskich. Ks. Galicyn pozostał w zamku i otrzymuje pensji 3.000 rs.

Najzupełniej prawdziwą jest wiadomość, że celem powiększenia liczby prawosławnych mieszkańców postanowiono podrzutków ze szpitala Dzieciątka Jezus chrzcić na prawosławie. Również potwierdza się wiadomość, że z klasztoru na górze Świętokrzyskiej mają być wypędzeni księża katoliccy, a na miejsce ich osadzeni mnisi prawosławni! Mówią także, że w Lublinie zakonnice Wizytki, których jeszcze kilkanaście pozostało, przeznaczonych na wymarcie, mają być wydalone, a klasztor oddany będzie mniszkom prawosławnym.

Potworność rządu moskiewskiego w postępowaniu z nami oburza do najwyższego stopnia.

* * *

Niektóre pisma francuzkie zapowiadają, że hiszpańscy republikanie wysyłają niemieckiego następcę tronu kiedy się pokaże w Madrycie, tak jak to uczyniono z królem hiszpańskim w Paryżu. Głoszą także, iż niemiecki następca tronu otrzymał listy grożące mu śmiercią, jeżeli przybędzie do Hiszpanii.

* * *

Warszawa d. 13. listopada. (Pryw.) Koncentracje wojsk w Kongresówce nie ustają. Hurko przedstawił, aby wzmożone te koszta kwaterunku ponosiło całe państwo, gdyż Kongresówka już ich ponieść nie może.

Wiedeń d. 13. listopada. (Pryw.) Dzisiaj udaje się deputacja tutejszej Rady miejskiej pod przewodnictwem burmistrza do Taaffego z prośbą, aby wydał zniesienie zamknięcia granicy dla bydła w lipcu, sierpniu i wrześniu.

Wiedeń d. 13. listopada. (Pryw.) Wczorajsza pijatyka studencka na cześć Lutra odbyła się bardzo burzliwie. Komisarz policyjny musiał się kilka razy wmieszać. Mowę festynową miał Bareuther. (Równocześnie doszedł tu z poprawione Biuro korespondencyjne o pijatyce studenckiej we Wiedniu w Sofiensaal, zapewniające, że nie było żadnego wypadku. Widocznie i w naszym telegramie prywatnym w tym półurzędowym mowa jest o tejsamej pijatyce, i Biuro koresp. nieprawdę donosi; p. r. Reszta szczegółów telegramu półurzędowego nas jako nielutrów nie interesuje, więc je opuszczamy. p. r.)

Budapeszt d. 13. listopada. (Pryw.) Układy z jen. Filipowiczem względem objęcia posady bana Kroacji, ustrzęgły; rząd węgierski nie chce przystać na jego warunki.

Berlin d. 13. listopada (Pryw.) Giers przybędzie tu dzisiaj, i dzisiaj ma być przyjętym u cesarza, a jutro odwidzić Bismarka w Friedrichsruhe.

Belgrad d 13. listopada. (Pryw.) W obwodzie Zajczarskim spokój przywrócony. Powstańcy usadowili się na południowym wschodzie od Kniażewaca na granicy bułgarskiej. Wojska posuwają się ku Kniażewaczowi. W obwodzie Kniażewackim ogłoszono stan oblężenia.

Wiedeń d. 12. listopada. Delegacja przedlitawska przyjęła według wniosków komisji bez rozpraw całe ordynarjum i ekstraordynarjum etatu wojskowego, tudzież co do etatu marynarki obstawać przy uchwałach, różniących się od uchwał delegacji węgierskiej (ob. „Lwów.")

Nastąpiła rozprawa nad etatem okupacyjnym. W ogólnej rozprawie utyskiwał del. ksiądz Pflügl, że rząd tak mało użyczył pomocy katolikom bośniackim pod względem religijnym.

Minister Kallay odpowiadając, powołuje się na swoje oświadczenia, które złożył w komisji. Rząd co do swobody w wykonywaniu obowiązków religijnych równe daje prawo wszystkim wyznaniom, jakoteż w najzupełniej równej mierze wsparcia użycza. W skutek mego zlecenia oświadczył serajewski rząd krajowy obu arcybiskupom, że nie wolno im pod względem religijnym uderzać jeden na drugiego, że dla miru religijnego nie dopuści rząd, aby jedno wyznanie krytykowało drugie. Co do mianowania katechety w katolickiem gimnazjum serajewskiem, rząd musi sobie co do nadania jakiegokolwiek urzędu zastrzedz prawo zbadania moralnej i politycznej przeszłości kompetenta.

Że katolicka kaplica w Serajewie jest niedostateczną, wiem z naocznego przekonania; jakoż na budowę kościoła katolickiego w Serajewie już złożono kilka tysięcy złr., i rząd nakazał zakupić grunt odpowiedni, gdyby się nastręczył, i zbudować tam kościół, wystarczający dla katolików serajewskich. — Poczem wszystkie pozycje etatu bośniackiego według wniosków komisji przyjęto.

Następne posiedzenie jutro.

Praga d. 12. listopada. Przy uzupełniających wyborach rajchsratowych w Czechach wybrani zostali dwaj kandydaci czeskiego klubu mężów zaufania, radca budowniczy Hlavka i właściciel ziemski Schulz; w Roudnickim okręgu zaś kandydat młodoczeski dr. Edward Gregr, otrzymał 276 głosów, a kandydat staroczeski Emanuel Tonner 187 gł.

Berlin d. 12. listopada. Podług *Nat. Ztg.*, Giers uda się we środę do Friedrichsruhe, do Bismarka.

Londyn d. 12. listopada. „Biuro Reutera" donosi z Tamatave pod datą 6. października, że w Antananariva wybuchła rewolucja. Prezydent ministrów został zamordowany, a posłowie, którzy właśnie z Europy powrócili, poduszeni. Francuzi zbroją się, aby napowrót rozpocząć kroki nieprzyjacielskie.

Paryż d. 12. listopada. Wszystkie dzienniki, z wyjątkiem nieprzejednanych, uważają podróż niemieckiego następcy tronu do Hiszpanii jako akt kurtoazji.

Petersburg d. 13. listopada. Słychać, że rząd moskiewski polecił dziennikom, wstrzymywać się od wszelkich alarmujących a bezpodstawnych wiadomości, mogących zakłócić dobrą komitywę Moskwy z państwami ościennemi.

Madryt d. 13 listopada. W przyszłym budżecie wstawiona będzie suma potrzebna na wywyższenie poselstwa hiszpańskiego we Wiedniu do rzędu ambasady.

POCIĄGI KOLEJOWE.

podług zegaru lwowskiego.

Przychodzą do Lwowa:

Z KRAKOWA: o godz. 5 min. 40 rano pociąg pospieszny, o godz. 9 min. 27 wieczór pociąg osobowy, o god. 11 min. 40 przed południem mięszany, o godz. 7 min. 54 wieczór pociąg lokalny mięszany.

Z CZERNIOWIEC: o godz 10 min. — wieczór pociąg pospieszny, o godz. 3 min. 35 rano i o godz. 3 minut 52 po południu pociąg mięszany.

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec główny lwowski o godz. 10 min. 30 wieczór pociąg pospieszny, o godz 8 min. 5 rano i o godzinie 4 min. 16 po południu pociąg mięszany.

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec w Podzameczu o godz. 10 m. 17 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 2 m. 31 rano i o godz. 3 min. 48 po połud. pociąg mięszany.

ZE STANISŁAWOWA: na Stryj, rano o godz. 8 min. 28 pociąg omnibusowy, wieczór o godz. 8 min. 32 pociąg mięszany, i o godz. 1 min. 53 po południu pociąg lokalny Szczerzec-Lwów.

Odchodzą ze Lwowa:

DO KRAKOWA: o godz. 10 min. 50 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 5 rano pociąg osobowy, o godz. 5 min. 9 po południu pociąg mięszany, i o godz. 6 min 35 rano pociąg lokalny mięszany.

DO CZERNIOWIEC: o godz. 6 m. 30 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 15 po południu, i o godz. 11 min 10 w nocy pociąg mięszany.

DO PODWOŁOCZYSK: z głównego dworca o godz. 6 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 38 po południu o godz. 10 min. 31 wieczór pociąg mięszany.

DO PODWOŁOCZYSK: z dworca w Podzameczu o godz. 6 min. 10 rano pociąg pospieszny, o godz. 1 min. 4 po południu i o godz. 11 wieczór pociąg mięszany.

DO STANISŁAWOWA, na Stryj: rano o godz. 7 min. 5 pociąg mięszany, wieczór o godz. 7 m. 10 pociąg omnibusowy, i o godz. 11. m. 20 przed południem pociąg lokalny Lwów-Szczerzec.

Lwów. Z Izby handlowej, 13. listopada 1883.

1. Akcje za sztukę

bez kuponu bieżącego		płacą		żądają	
Kolej galic. Kar. Lud.	200 zł. m. k.	281	—	284	50
„ lwow.-czern.-jass.	200 zł. w. a.	166	25	16[illegible]	50
Banku hypot. galic.	200 zł. w. a.	287	50	292	—
„ ed. galic.	200 zł. w. a.	250	—	255	—

2. Listy zastawne za 100 złr.

bez kuponu bieżącego:

Tow. kred. galic. 5 prc. w. a.	98	50	99	50
„ „ „ 4 „ „	89	50	90	50
„ „ „ 5 „ okres	98	50	99	50
„ „ „ 4 „ „	86	50	87	50
Banku hyp. galic. 6 „ „	101	55	102	55
„ „ „ 5 „ „	97	60	98	60
„ „ „ 5 „ „	100	60	101	60
Listy dłużne g. z. kr. wł. 6 pr.	100	—	101	50
„ „ „ „ „ 5 „	90	—	93	—

3. Listy dłużne za 100 złr.

Ogól. rol. kred. zakład dla Galicyi i Bukowiny 6 prc. los. w 15 lat	—	—	—	—

4. Obligi za 100 złr.

Indemnizacyjne galic 5 prc. m. k.	98	50	99	60
Kom. zakł. kred. włośc. 6 prc. w. a.	95	—	98	—
Pożyczka kraj. z r. 1873 6 prc. w. a.	101	50	102	50

5. Losy.

Miasta Krakowa	18	—	20	—
„ Stanisławowa	22	—	24	—

6. Monety.

Dukat holenderski	5.64	5.74
Dukat cesarski	5.65	5.75
Napoleondor	9.53	9.63
Półimperjał rosyjski	9.83	9.94
Rubel rosyjski srebrny	1.54	1.64
„ „ papierowy	1.16³/₄	1.17³/₄
100 marek niemieckich	58.90	59.70
Srebro	—.—	—.—
Kupony w srebrze	—.—	—.—

KURS GIEŁDY WIEDENSKIEJ.

Wiedeń, dnia 13. listopada. 1883. godzina 1. minut 52 popołudniu.

Alpiny	62.80	Węg. akcje kr.	271.75
Anglo-Austr.	105.—	Unionsbank	106.—
Kolej Kar. Lud.	280.75	Nordbahn	249.50
Kolej Połud.	134.50	Kolej Alföld.	165.50
Kolej państ. Elżb.	306.70	Kolej lw.-czern	167.—
Węg. Nordostb.	144.—	Wied. Comunal	124.25
Węg. obl. p. sł	97.—	Elbotal.	192.50
Kolej siedmiogr.	109.80	Losy tureckie	21.—
Zł. rent. węg. 4%	86.30	Bankverein.	100.80
Roz. rubel. pap.	1.17.¹/₄	Losy węgier.	113.50
Galic. indemn.	99.25	Marki niemi	—.—

Usposobienie: ospałe

Wiedeń, dnia 13. listopada godzina 10 min. 30 przed południem

Akcje kredyt.	273.80	Anglo-austrj.	105.25
Kolej Kar. Lud.	282.—	Kolej połudn.	135 60
Unionsbank	106.60	Napoleondor	59
Rossyj. bankn.	1.17¹/₄	Usposobienie:	lepsze

Berlin, dnia 12. listopada godzina 5 minut 36 po południu.

Rosyjsk. bankn.	197 35	Akcje kredyt.	466.—
Lombardy	231.—	Galicjskie	119.75
Kolej rumuń.	197.—	Austr bank.	169.—

Przedsiębiorstwo pogrzebowe

po ś. p.

Franciszku i Emilii Geschöpf

zn jdujace się

we Lwowie ul. Ormiańska l. 12.

zawiadamia P. T. Publiczność, że pomimo śmierci małoletniego Franciszka Geschöpfa na dniu 6. listopada 1883 nastąpionej ciągle jak dotąd będzie bezustannie dokładać najusilniejszego starania wszelkim obowiązkom przedsiębiorstwa ku zupełnemu zadowoleniu interesowanych wszechstronnie zadość uczynić, zwłaszcza, że jest obficie zaopatrzone we wszelkie przyrządy do tego przedsiębiorstwa należące zarazem uważa przy tej sposobności za swój obowiązek złożyć dzięki za dotychczasowe względy i upraszać na przyszłość o takowe. 3054 1—6

FAYARD et BLAYN

PAPIER przeciw gośćcowi, nieżytom, bolom, ranom, nagniotkom, oparzeniom etc. — Skład centralny w Paryżu na ulicy Neuve St. Merri 30, i we wszystkich aptekach.

Ces. i król. uprz. jedynie pewnie skutkujący środek niszczący

szczury i myszy

(żadna trucizna.)

Zabijający tylko gryzonie.

Cena puszki blaszanej 1 zł., 6 puszek 5 zł. a. w.

Zupełnie bez trucizny, szybko i pewnie działający środek do wyniszczenia

moskalów i szwabów

(karaluchów, szwabów i świerszczów.)

Cena pakietu 1 zł. a. w. Jedynie prawdziwy do nabycia u

B. REISS,

ces. i król. uprz. fabryka produktów chemicznych w Budapeszcie, Königsgasse nr. 40. 2555 1—12

BAZAR MARKIEWICZA

Iszy *skład wyrobów krajowych i magazyn towarów bławatnych*

we **Lwowie**, plac Marjacki l 10

poleca w największym wyborze, a po tanich, stałych cenach:

Płótna i towary bławatne

a mianowicie:

PŁÓTNA

domowego wyrobu krajowego z Korczyny, Dębowca i Błażowej,

a obok powyższych i

Najcieńsze weby irlandzkie i z Freiwaldau.

Zwykłą i adamaszkową

BIELIZNĘ STOŁOWĄ, krajową i zagraniczną.

Materje wełniane i jedwabne,

czarne i kolorowe, **na suknie dla dam,**

Aksamity, plusze, Brocaty i Adamaszki,

CHEVIOTY, SUKIENKA i FLANELKI

Szale i chustki Lamowe, Himalaya i kaszmirowe.

PERKALE i SZIRTINGI BIAŁE

ze słynnej fabryki Benedykta Schrolla Synów

POŃCZOCHY SKARPETKI wyrobu krajowego i Saksońskie KORONKI z Kańczugi, Pieniak i Bobowy, KILIMKI z Tok i Załoziec, MATERJE WEŁNIANE na portiery z Kossowa i Żabiego itp.

Agencja słynnej farbiarni W. Spindlera.

Bergera medycz. mydło do zębów

jest najzupełniejszym, najdelikatniejszym i najtańszym środkiem do **czyszczenia zębów.**

Bergera MEDYCZ. MYDŁO do ZĘBÓW nadaje zębom najwykwintniejszą białość, usuwa z ust każdy nieprzyjemny odor, niszczy parasyty i ochrania zęby od bolu. Jak wszystkie mydła Bergera, jest także i to najrzetelniejszym wyrobem. Cena pakietu 35 ct.

Główny skład Bergera mydła do zębów i wszystkich innych mydeł Bergera we LWOWIE w apt. P. Mikolascha, Z. Ruckera i H. Blumenfelda. 1742 10—18

!!! Powietrze lasów iglastych w pokoju !!!

otrzymuje się przez rozpylanie

Kadzidła sosnowego!

Prócz miłego orzeźwiającego zapachu, posiada nieoszacowane własności hygieniczne. Oczyszcza i odświeża powietrze mieszkań w tak wysokim stopniu, że jest powszechnie polecane przez lekarzy do oddychania osobom cierpiącym na choroby piersiowe.

Flakon 60 ct., rozpylacze od 24 ct. do 3 zł.

Mydło z igieł sosnowych

wydelikaca płeć, oczyszcza skórę od pryszczów, liszajów i wągrów, kawałek 30 ct.

Jan Ihnatowicz

Lwów, ulica Kopernika l. 3, Filia ul. Halicka l. 25.

Kraków, Sukiennice l 20.

Fotele kąpielowe

(do kąpieli pokojowych i tuszowych)

z przyrządem do opalania i na zimną wodę, zajmują mało miejsca i nie wiele potrzebują wody. Za 4 ct. węgla wystarcza do zrobienia kąpieli ciepłej.

Ceny z przyrządem do ogrzewania od 26 zł.; — z tuszem zł. 75. 2479 1-8

Do nabycia w handlu

Edwarda Gebhardta

we Lwowie, przy placu Marjackim.

Nowa ustawa przemysłowa

za 30 ct.

Właśnie wyszedł nakładem tom VI. **Biblioteki prawniczej** zawierający: 2856 1-4

nową ustawę przemysłową,

z dnia 15 Marca 188 , oraz DODATEK o inspektoratach przemysłowych.

Nadsyłający do wydawcy za przekazem pocztowym **35 ct.**, otrzyma powyższe dziełko franko. — CECHOM odsprzedającym, zapisującym więcej egzemplarzy odstępuje stosowny rabat.

J. H. Himmelblau,

Księgarnia wydawnicza w Krakowie.

Świecące krzyże

misternego wykonania, plastycznego i cudownego widoku.

Te krzyże pomalowane są wynalezioną c. k. wyłącznie uprzywilejowaną w nocy świecącą się farbą kryształową, która nie podlega zepsuciu, i tak jak robaczki świętojańskie świecą w lecie w nocy, tym samym blaskiem w pysznym kolorze świecą krzyże, jedynie przez nas wynalezione i wyrabiane.

Za brylantowy połysk gwarantuje się.

Cena sztuki złr. **2 50**, w lepszem wykonaniu zł. **3.75**, nader doskonałe z postumentem złr. **5**

Wysyłka za gotówkę lub pobraniem.

Jedynie i wyłącznie do nabycia u

Klingl & Baumann

we Wiedniu,

I TEGETHOFSTRASSE, nr. 3.

NB. Ostrzega się przed naśladownictwem, każdy nowowynaleziony krzyż jest opatrzony naszą marką ochronną (K. & B. Wien.) 1 5

Koleje na linach drutowych

i koleje wiszące, najtańszy środek transportowy, przeszło **60.000** metr. w ruchu i wykonaniu. **Fabryka maszyn „Th. Obach“**, biuro we Wiedniu, IV, Schwindgasse, 19. **Wystawione na elektrycznej wystawie we Wiedniu**

PRAWDZIWE

PIGUŁKI MORISONA

Pa ARTHAUD MOULIN

najlepsze ze środków czyszczących przeczyszczających krew we wszelkich słabościach złego przymiotu, skrofulicznych, liszajach, wyrzutach skórnych i zepsuciu krwi. 1704 3—?

Skład główny w Paryżu u p. Arthaud Moulin, aptekarza 30, ulica Louis le Grand, we Lwowie skład wyłączny w apt. p. Krzyżanowskiego obok Brygidek.

KAWA OSZCZĘDNOŚCI (Spar Caffee)

KAWA GALICYJSKA (Galiz: Caffee)

NAJLEPSZE DOMIESZKI DO KAWY ARABSKIEJ MOŻNA NABYĆ W KAŻDYM HANDLU KORZENNYM.

MOLLA proszki seidlickie.

Tylko prawdziwe,

jeśli na każdej etykiecie pudełka wydrukowany jest orzeł i moja firma.

Od 30 lat zawsze z najlepszym skutkiem używane na wszelkiego rodzaju **choroby żołądka** i przeciw **zwichniętemu trawieniu** (brak apetytu, zatwardzenie i t. p.) przeciw **kongestjom krwi i cierpieniom hemoroidalnym.** Szczególnie zalecone osobom, zatrudnionym przy zajęciu siedzącem.

Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.

WARNUNG

Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Wódka francuska i sól

jako **wcieranie** do skutecznego opatrywania gośćca, reumatyzmu, wszelkiego rodzaju bolów członków i paraliżowań, bolów głowy, uszów i zębów; jako **kompresy** we wszelkich skaleczeniach i ranach, zapaleniach i wrzodach. **Wewnętrznie** z wodą zmieszana w nagłej słabości, wymiotach, kolkach i rozwolnieniu. — **Flaszka z dokładnym opisem 80 ct.** **Tylko prawdziwa**, jeżeli każda flaszka zaopatrzona jest **w podpis i znak ochronny Molla.**

Olej tranowy M. Krohn & Cmp. **w Bergen** (w Norwegii). Ze wszystkich w handlu znajdujących się gatunków jedynie odpowiedni do lecznicego użytku. **Flaszka z opisem użycia kosztuje 1 złr. w. a.**

Główny skład wysyłek u **A. Moll**, c. k. dostawcy nadwornego, Wiedeń, Tuchlauben.

Uprasza się P. T. Publiczność, wyraźnie żądać preparatów MOLLA i te tylko przyjmować, które opatrzone są marką ochronną i podpisem.

Składy we Lwowie: J. Be:er apt., Zyg. Rucker apt., F. W. Królikowski, St. Markiewicz, Hübner & Hauk.; w *Białej*: A. Reichert, spadk., Erich Koler apt.; J. Golichowski apt.; w *Gliniandch*: A. Helm apt.; w *Gurahumora*: A. Botezan apt.; w *Haliczu*: A. Gotsonner apt.; w *Husiatynie*: W. Ozerski apt.; w *Jarosławiu*: J. Rohm i L. Wisłocki apt.; w *Kolomyi*: Jan Sidorowicz apt.; w *Krakowie*: F. Sobierajski i W. Redyk apt.; M. Jawornicki, K. Wiśniewski apt.; w *Nowym Sączu*: R. Jakubowski apt.; w *Nowym Targu*: K. Laur; w *Podwołoczyskach*: G. Morawetz; w *Przemyślu*: F. Nahlik, F. Gajdeczka, A. Mańkowski apt.; w *Rzeszowie*: J. Schaitter & Comp.; w *Samborze*: J. Al-ksiewicz apt., C. Marsch apt.; w *Serecie*: J. Dempniak; w *Stanisławowie*: Alb. Amirowicz apt., J. Macura; w *Stryju*: J. Zgórski apt.; w *Storożyńcach*: J. Skalka apt.; w *Suczawie*: Ed. Liszka apt.; w *Szczakowy*: Rappaport; w *Tarnopolu*: E. Frantz; H. Kahane apt.; F. Jamrogiewicz apt.; w *Tarnowie*: A. Wielogórski, W. Müldner & Cmp., F. Leszczyński; w *Wadowicach*: Ig. Brosig; w *Zbarażu*: Js. Süssermann, w *Żydaczowie*: M. Bardasz apt.; w *Brzeżanach*: apt. J. Hausberga, B. Dembińskiego.

ZAKŁAD POGRZEBOWY

pod firmą:

Braci Kurkowskich,

we Lwowie,

przy ulicy Sobieskiego, liczba 10

Urządzamy pogrzeby od najskromniejszych do najokazalszych dla wszystkich stanów i dykasteryj z sumiennością, skrupulatnością i najszersze zlecenia wykonujemy; że rodzina, od wszelkich trosk i trudów zupełnie uchylić się może, a wszystko w należytym porządku, rzetelnie załatwionem zostaje, ku zupełnemu zadowoleniu.

Dodać tu musimy, że oprócz

karawanu szklannego z latarniami,

utrzymujemy

skład trumien kruszczowych,

dalej: trumny drewniane dębowe, politurowane, imitacje metalowych, obite aksamitem i atłasem. Materace do trumien, poduszki i kapy atłasowe, satynowe, mulowe, organtynowe i t. p.

Skład wieńców grobowych,

z suchych i robionych kwiatów we wielkim wyborze, równie szarfy i wstęgi do wieńców jedwabne, atłasowe i morowe z napisami lub bez tychże.

Wieńcy z żywych kwiatów wykonujemy bez różnicy pory roku jak najśpieszniej.

Nadmienić tu musimy, że zakład nasz zajmuje się urządzeniem kompletnych pogrzebów i na prowincji z tym dodatkiem, że kiedykolwiek zamówienie nadejdzie, (czy to w dzień czy w nocy) uskuteczniamy takowe bezzwłocznie.

Z szacunkiem

Bracia Kurkowscy,

właściciele Zakładu pogrzebowego.

29 3 5—10

Eleganckie

obuwie wiedeńskie

dla mężczyzn, pań i dzieci,

w najobfitszym wyborze najlepszej i najtrwalszej jakości zawsze w zapasie w sławnym znanym wielkim składzie obuwia p. „Andreas Hofer“

we Wiedniu,

I, Rothenthurmstrasse, nr. 4.

Ilustrowane cenniki z pouczeniem do wzięcia miary gratis i franco.

Coby się nie podobało, będzie z chęcią wymienione. 2506 1—?

Z dniem 28. października b. r.

otwieramy

Handel Towarów

korzennych, win rumu, i rozolisów

pod firmą:

Czaparowski i Płoszowski

przy ulicy Jagiellońskiej, l. 15.

Zarazem utrzymywać będziemy obficie zaopatrzony

skład herbaty

tylko z najśwież. zbiorn w wybornych gatunkach i po cenach najtańszych.

Osobno urządzony

Pokój do śniadań

odpowie wszelkim wymogom.

Polecając usługi nasze łaskawym względom P. T. publiczności, zapewniamy zarazem, że wszelkie zlecenia tak w miejscu jak na prowincję uskuteczniamy sumiennie i bezzwłocznie.

2991 1—6

ASTHME Duszność, chrypka, katary, zadawnione i wszelkie cierpienia kanałów oddechowych ustępują po użyciu **RUREK LEVASSEURA.**

NEVRALGIES Wszelkie cierpienia nerwowe każdej chwili ustępują po użyciu pigułek antineuralgicznych **Dra CRONIER.**

W Paryżu, Skład główny w Aptece Pana Levasseur, rue de la Monnaie, 23. Dostać można we wszystkich głównych aptekach.

Nauki

kroju damskiego

systemem francuzkim, udziela osoba, która dłuższy czas spędziła w Paryżu. Cały kurs trwa miesiąc, codziennie po 2 godziny. Przyrządów żadnych nie trzeba prócz papieru rysunkowego i miary centymetrowej. Każda uczennica wykończa jedną suknię kompletnie i dwa staniki, jeden zmniejszony, drugi powiększony.

Cały kurs kosztuje 10 zł.

Bliższa wiadomość w administracji „Gazety Narodowej“, lub ulica **Sykstuska Nr. 14** I. piętro w podwórzu vis a vis bramy.

Hektograf!

Ulepszony aparat do kopiowania,

Hektografowa masa,

Hektografowy atrament.

sekretarzyk do uporządkowania listów, pism i faktur.

Ilustrowane cenniki hektografowane odciski gratis i franko.

Józef Lewitus, we Wiedniu, I. Babenbergerstrasse 9.

Skład we LWOWIE: **SEYFARTH & DYDYŃSKI**, plac Marjacki; w Krakowie: w handlu papieru Henryka Zychonia.

Pariser Damen Mieder (Corsets) bei Mme M. Weis aus Paris. Stadt Neuer Markt (Mehlmarkt) № 2 1. Stock WIEN

Ceny staników po 8, 10, 12, 14 do 16 zł. a. w. 2042 1—?

Centure po 6, 8, 10 do 12 zł.

Przy zamówieniach listowych uprasza się o przysłanie miary w centymetrach: 1. objętość piersi i grzbietu pod ramionami wzięta, 2. objętości kibici, 3. objętości bioder, 4. długości od miejsca pod ramionami do kibici. Miarę należy brać po sukni.

PLASTER THAPSIA

LE PERDRIEL-REBOULLEAU

jedynie przyjęty w Szpitalach

jako najlepszy, najdogodniejszy, najpewniejszy i najmniej kosztowny ze środków

przeciw

KATAROM, KASZLOM, ZAPALENIU DYCHAWEK, PŁUC, CIERPIENIOM I BOLOM REUMATYCZNYM I ARTRETYCZNYM, etc., etc.

THAPSIA PARIS

Dla uniknięcia narzekań słusznie zarzucanych plastrom naśladującym Thapsia Le Perdriel-Reboulleau wymagać należy we wszystkich aptekach, rysunku i podpisów powyżej umieszczonych.

(poczwórnie zmniejszonych).

Skład we Lwowie w aptekach P. Mikolascha i Krzyżanowskiego.

Płeć.

Jednym z głównych warunków piękności jest płeć. Nawet mniej foremna twarz może nas zachwycić, jeżeli znajdziemy płeć bez zarzutu. Ale także najregularniejsza piękność dopiero wtedy zasłuży sobie na pochwałę, jeżeli będzie czystą, lśniącą i młodzieńczo świeżej płci. Liczna ilość pań nie może mieć pretensji do piękności, jeżeli płeć jej nie podtrzymuje. Ażeby sobie piękną i świeżą płeć aż do późnej starości zapewnić, należy używać przez wielu znakomitych mężów, a to prof. Pycfiuch w Londynie, prof. Raspi, dr. Jüngera, dr. Raudnitza polecony, od 14 lat z nadzwyczajnym skutkiem przez tysięcy używany **balsam brzozowy Lengiela.** Ten ulubiony kosmetyk uzdrawia w skutek szkodliwego bielidła, namiętności, lub z powodu innych przyczyn zbrzydłą płeć, a nawet w skutek ospy oszpeconą twarz, przywraca do zupełnej gładkości. Czyni zwiędłą i zeschłą skórę znowu świeżą i gładką i nadaje jej przyjemny koloryt, na co głównie starsze panie i panowie uwagę zwracają. Że oprócz **dr. Lengiela balsamu brzozowego** niema lepszego i niezawodniejszego środka na upiększenie i konserwowanie twarzy, stwierdzili ci, którzy takowy używali. Cena dzbanuszka 1 złr. 50 ct. — We Lwowie do nabycia w apt. **Zygm. Ruckera** pod srebrnym Orłem, w Czerniowcach u J. Golisbowskiego, apt. pod Opatrznością. 1905 7—?

INJECTION BROU

Szprycowane hygieniczne niezawodnej skuteczności zapobiegające, jedyne, które leczy bez żadnych innych lekarstw. Znajduje się we wszystkich aptekach na kuli ziemskiej; w Paryżu u p. J. Ferré aptekarza, 102, ulica Richelieu, we Lwowie w aptekach pp. Krzyżanowskiego [obok Brygidek], Mikolascha i Z. Ruckera; J. Nahlika; w Krakowie u Tranozyńskiego i Redyka; w Czerniowcach u Golichowskiego.

Przewyższa

wszystkie cuda!

Przypatrz się rycinie! Zegary wahadłowe idące 4 złr. 50 ct., z przyrządem do bicia z dwoma mosiężnemi wagami po 6 zł. 50 ct., własnego wyrobu, z których zwiedzający wystawę elektryczną we Wiedniu tysiące rozkupili, polecamy obecnie każdemu publicznie

Zegary idą dokładnie pod gwarancją (na miesiąc nieme różnicy 5 minut) i pokazują codziennie nawet datę. Tarcza mieści w sobie piękne z prawdziwego złota liczby i

świeci w nocy cudowną jasnością

stosownie do ich wielkości w 1—3 pokoi.

Wysyłam dalej

lampy o świetle magnetycznem,

które jak zegary bez aparatu, bez obsługi, bez płomienia, bez materjału do palenia same od siebie świecą, godne do polecenia dla stodół, stajen, magazynów i t. p. z powodu ich bezpieczeństwa przed ogniem. Cena 4 złr. 50 ct., największa złr. 6.50 Masę oświecającą dostarczamy także w płynie, którą każdy może powlec tarcze u zegarów, obrazy, krzyże, umbry lampowe, pateczniczki, drogoskazy, latarnie i t. p. w ogóle cobądź, potem te przedmioty świecą się w dzień w ciemnych miejscach jasno-niebiesko, a w nocy żółtawo, podobnie jak nafta. Pięknie wydają się świecące statuy świętych w kościele lub kaplicy, które z powodu ciągłego działania powietrza mocne wydają światło. Cena flaszki na próbę, aby pokój oświecić złr. 2.50, dla malarzów i lakierników wielka flaszka 5 i 10 złr. Za doniosłość światła na zegarach i lampach nawet za polakierowanie gwarantuje się 10 lat

Genfer-Uhren & Leuchtfarben-Niederlage we Wiedniu,

2. Bezirk, Schöllerhof, Eliasgebäude.

Cenniki z przeszło 300 rycinami zegarów, łańcuszków, towarów ze złota i srebra, tudzież przedmiotów świecących się, wysyłam za nadesłaniem 10 ct w znaczkach pocztowych. 2644 1—3

L. 22789/V

C. k. uprz. kolej Lwowsko-Czerniowiecko-Jasska.

(Linie austrjackie.)

Dostawa materjałów drzewnych.

Na rok 1884 rozpisuje się w drodze ofert dostawa:

135.000 metrów sześciennych drzewa opałowego

71.000 sztuk podkładów dębowych.

1.559 metrów sześciennych dębowego materjału tartego i budulcu i

2 723 metrów sześciennych miękkiego materjału tartego i budulcu.

Oferty ostęplowane, opieczętowane i zaopatrzone w napis „oferta na materjały drzewne“ należy wnieść najdalej do **6. grudnia godziny 11. przed południem** r. b. u zarządu głównego w Wiedniu (I. Elisabethstrasse 9.) komitetu zarządzającego w Bukareszcie, albo też w dyrekcji ruchu we Lwowie lub Jassach, równocześnie zaś, jednak oddzielnie uiścić w kasie jednego z wyż wymienionych miejsc wadjum w wysokości 5prct. wartości oferowanych materjałów.

Wykazy szczegółowe i warunki dostawcze mogą być przejrzane w biórach zarządu materjałów w Wiedniu, Bukareszcie, Lwowie i Jassach lub też za uiszczeniem opłaty pocztowej, przesłane na wskazane miejsce.

Oferty wniesione po upływie wyż oznaczonego czasu lub nieodpowiadające w czemkolwiek niniejszym postanowieniom, nie będą uwzględnione wcale.

Wiedeń 5. listopada 1883.

Rada zawiadowcza.

Ces. król. uprzyw.

galic. akcyjny

Bank hipoteczny

wydaje

we Lwowie i przez filie w Krakowie, Czerniowcach i Tarnopolu

4% ASYGNATY KASOWE

płatne w 30 dni po wypowiedzeniu.

Lwów 27. września 1883.

Dyrekcja.

(Przedruk nie będzie płacony.)

Wydawcy i właściciele J. Dobrzański i K. Groman. Odpowiedzialny redaktor Jan Dobrzański. Z drukarni „Gazety Narodowej“.